

Edward Potkowski

PRODUKCJA KSIĄŻKI RĘKOPIŚMIENNEJ W POLSCE  
W XV STULECIU

I. Przed blisko pół wiekiem Aleksander Birkemajer - w pierwszym zarysie problematyki polskiej książki rękopiśmiennej<sup>1</sup> - wykazał doniosłość badań nad produkcją rękopisów dla poznania dziejów czytelnictwa i gromadzenia książek w Polsce średniowiecznej - tworzenia się u nas pierwszych księgozbiorów. Istotnie, od sposobów i organizacji wytwarzania książki rękopiśmiennej zależą przecież możliwości jej nabycia, rozpowszechnienia i gromadzenia. Dlatego elementem niezbędnym przy odtwarzaniu dziejów średniowiecznych księgozbiorów w Polsce jest zbadanie przede wszystkim możliwości pozyskiwania książek dla zbiorów prywatnych, szkolnych czy klasztornych i kościelnych, a więc zbadanie całego kompleksu zagadnień związanych z wytwarzaniem rękopisów. Nie można dziś pisać historii średniowiecznych bibliotek bez poruszenia problemu produkcji rękopisów<sup>2</sup>. Sprawy te zajmują również ważne miejsce w badaniach nad czytelnictwem i socjologią literatury<sup>3</sup>; są jednym z podstawowych problemów badawczych w zakresie dziejów kultury późnego średniowiecza<sup>4</sup>. Zatem zbadanie krążenia i społecznego odbioru książki, określenie jej funkcji i roli w kulturze wymaga objęcia obserwacją badawczą wszystkich elementów procesu bibliologicznego, wszystkich składników "życia książki", w tym również jej produkcji.

Nie ulega wątpliwości, że książka rękopiśmienna staje się w późnym średniowieczu coraz powszechniejszym instrumentem komunikacji społecznej, środkiem przekazywania treści i nośnikiem idei /nie zawsze zresztą postępowych/, narzędziem pracy intelektualnej. Wielokrotnie wskazywano już na fakt, że począwszy od XIII stulecia rola tekstu pisanego w życiu społecznym i kulturze, szczególnie w kulturze miejskiej, jest coraz większa<sup>5</sup>. Ale książka rękopiśmienna staje się ponadto w późnym średniowieczu jednym z produktów wy-

twórczości rzemieślniczej, towarem produkowanym na sprzedaż dla zarobku. Wśród zwyczajowych formuł pobożnych, którymi kopista zwykle kończył rękopis, coraz częściej pojawiają się teraz wzmianki o zapłacie za pracę i trud pisarski<sup>6</sup>. Nawet teksty pisane na własny użytek, do autokonsumpcji, stawały się niejednokrotnie przedmiotem handlu<sup>7</sup>. I dlatego właśnie przebadanie problematyki związanej z wytwarzaniem książki rękopiśmiennej pozwala nie tylko lepiej poznać i zrozumieć przemiany zachodzące w kulturze i mentalności społecznej późnego średniowiecza, ale umożliwia również pełniejsze spojrzenie na te dziedziny produkcji miejskiej, które dotąd tylko w niewielkim stopniu zostały rozpoznane<sup>8</sup>.

Trudno jest tutaj kusić się o nakreślenie kompletnego obrazu produkcji książki rękopiśmiennej w Polsce u schyłku średniowiecza czy też próbować ustalić dokładnie jej rozmiary i wielkość. Trudno również wyliczać tu wszystkie polskie ośrodki produkcji rękopisów, czy wreszcie przedstawić kariery zawodowe ludzi, którzy osiągnęli sukcesy w tej dziedzinie działalności produkcyjnej<sup>9</sup>. Przy obecnym stanie badań i braku opracowań poszczególnych warsztatów pisarskich jest to zresztą zadanie niewykonalne<sup>10</sup>. Tylko kilka polskich warsztatów iluminatorskich XV stulecia doczekało się już opracowań monograficznych<sup>11</sup>. Pisane jednak z punktu widzenia historyka sztuki prace te nie zawsze uwzględniają w stopniu dostatecznym problemy rękopisoznawcze właściwe badaniom kodykologicznym. Zadaniem tego opracowania jest więc ukazanie przede wszystkim cech charakterystycznych produkcji książki rękopiśmiennej w XV-wiecznej Polsce, jak również określenie warunków, w jakich książka ta była wytwarzana i rozpowszechniana.

Podstawą źródłową były tu głównie informacje zawarte w samych rękopisach, a dotyczące sposobu, miejsca i czasu produkcji, osoby kopisty i jego klientów. Ważnych dla produkcji książkowej informacji dostarczyły również źródła archiwalne, głównie zapiski sądowe, księgi władz miejskich i księgi rachunkowe<sup>12</sup>. Źródła ikonograficzne, a więc przedstawienia w sztuce polskiej XV w. osób piszących, uzupełniają obraz produkcji szczegółami wyposażenia pracowni - warsztatu kopisty<sup>13</sup>.

II. Wypadnie tu rozpocząć od krótkiego naszkicowania potrzeb w zakresie tekstów, a tym samym ukazania możliwości rozwoju produkcji książkowej w Polsce u schyłku średniowiecza.

Wiadomo, że począwszy od XII wieku wzrasta stopniowo w całej Europie rola pisma jako środka komunikacji międzyludzkiej. Tekst pisany zagarnia coraz większe obszary życia społeczeństw i jednostek. Książka przestaje być tylko narzędziem kultu, przedmiotem sakralnym przekazującym teksty święte czy instrumentem służącym do kształcenia kapłanów. Pismo wkracza coraz szerzej do prawa i administracji, gospodarki i polityki. Dla rosnącego kręgu odbiorców książka służy edukacji i rozrywce, zdobywaniu kwalifikacji zawodowych oraz zaspokajaniu potrzeb religijnych i kulturalnych; staje się środkiem przekazu literatury narodowej<sup>14</sup>. Obok duchownych - funkcjonariuszy kościelnych i poszerzającego się kręgu intelektualistów /inteligencji/ po książkę sięgają coraz częściej możni i rycerze, urzędnicy królewscy i zasobniejsi mieszczanie. Coraz liczniejsze i zasobniejsze stają się księgozbiory prywatne<sup>15</sup>. Pojawiają się wielcy kolekcjonerzy: we Francji król Karol V i jego brat książę Jan de Berry /zm. 1416/<sup>16</sup>, książę Filip Dobry z Burgundii /zm. 1467/<sup>17</sup>; w Anglii - Ryszard de Bury /zm. 1345/, a w pierwszej połowie XV wieku książęta Humphrey Gloucester i Jan Bedford; książęta Visconti i Sforza w Mediolanie<sup>18</sup>; król Maciej Korwin<sup>19</sup>, Jan Vitez i Janus Pannonius na Węgrzech<sup>20</sup>. Zmianom ulega technika pisania. W tym okresie następuje duże zróżnicowanie pisma /tzw. gotyckiego/ zależnie od różnorodnych funkcji tekstu: obok kaligraficznych pism kodeksowych rozwijają się odmiany pisma szybkiego i mniej starannego - aż do kursywy używanej na co dzień w notatkach, korespondencji, księgach sądowych i gospodarczych<sup>21</sup>. Zmienia się wreszcie technika odbioru tekstu: zamiast głośnej recytacji i czytania /"vores paginarum"/ okresu wcześniejszego<sup>22</sup> coraz częstsza jest w późnym średniowieczu lektura "prywatna" tekstu<sup>23</sup>.

Uwarunkowania społeczno-gospodarcze i kulturalne tego procesu były już niejednokrotnie przedmiotem badań historyków<sup>24</sup>; nie tu jest również miejsce na ich pełną prezentację. W Polsce owe sprzyjające dla rozwoju kultury pisma warunki stworzyły przekształcenia ustrojowo-społeczne i postępujący rozwój gospodarczy kraju w XIV i XV wieku, a także stabilizacja i rozkwit polityczny państwa za ostatniego władcy z dynastii Piastów - Kazimierza Wielkiego i pierwszych Jagiellonów<sup>25</sup>. Przełomem w zakresie wzrostu liczby ludzi czytających i posługujących się pismem było założenie /1364/, a dokładniej - odnowienie /1400/ uniwersytetu w Krakowie<sup>26</sup>. Wydany z tej okazji dokument Władysława Jagiełły podkreśla, że bramy uni-

wersytetu otwarte są dla wszystkich, którzy pragną studiować: duchownych scholarów i studentów świeckich, jakiegokolwiek urzędu, kondycji i stanu<sup>27</sup>. Do grupy więc ludzi wykształconych w obcych szkołach, a działających w Polsce doszło teraz, w ciągu XV wieku, około 11-12 tysięcy studentów i absolwentów krakowskiego studium generale<sup>28</sup>. Działali oni nie tylko w administracji kościelnej i państwowej, czy w dziedzinie gospodarczej, ale rozwijali również szkolnictwo niższych stopni w miastach i licznych miasteczkach, a nawet na wsi<sup>29</sup>.

W kręgu uniwersytetu krakowskiego - i ogólniej: w środowisku szkolnym - książka stała się podstawowym narzędziem pracy, edukacji teologicznej, prawniczej czy medycznej; była instrumentem wymiany myśli i płaszczyzną sporów intelektualnych<sup>30</sup>. Wśród duchownych i świeckich podejmujących i kończących studia w Krakowie praca z książką stawała się nawykiem. Za pośrednictwem zaś tych ludzi - choć nie wyłącznie - książka przenika powoli w szersze warstwy społeczeństwa - do szlachty i mieszczaństwa. Wiek XV w Polsce można bez przesady uznać za stulecie rozkwitu bibliotek prywatnych: profesorów uniwersytetu<sup>31</sup> i przedstawicieli kleru<sup>32</sup>, rodziny królewskiej<sup>33</sup> i osób z innych kręgów społeczeństwa<sup>34</sup>. Tekst pisany - w postaci księgi praw i przywilejów - znajduje w społeczeństwie polskim późnego średniowiecza coraz większe zastosowanie jako środek zabezpieczający i gwarantujący wykonanie przywilejów prawnych. Powiększa się dokumentacja pisana w administracji i sądownictwie, w postaci dokumentu, mandatu, ale również kopiarza, rejestru kancelaryjnego czy księgi protokołów sądowych<sup>35</sup>. Tekst pisany staje się nadto narzędziem uprawiania polityki zagranicznej i wpływania na opinię społeczną. Wielkie spory polityczne późnego średniowiecza, jak na przykład konflikt polsko-krzyżacki, nie mogły się obyć bez pism prawno-historycznych i polemicznych<sup>36</sup>. Książka rękopiśmienna staje się również w Polsce XV wieku ważnym instrumentem oddziaływania ideologicznego: środkiem edukacji religijnej i polemiki, ale również nośnikiem doktryn heretyckich, ideologii ruchów religijno-społecznych i opozycyjnych. \*Wiek XV - pisał J. Krzyżanowski - energicznie przystąpi do odrabiania paruwiekowych zaległości. Gdy dawniej pióro literata w Polsce służyło tylko uświetnianiu panującego lub popularnego świętego, obecnie, wedle tradycji epoki kazimierzowskiej, staje się ono narzędziem propagandy, walki i rozrachunków między potężnymi

organizacjami, Kościołem a państwem, państwem polskim a sąsiadami, sektami a Kościołem katolickim<sup>37</sup>.

Wszystkie te czynniki uwarunkowały i stymulowały produkcję książki rękopiśmiennej w Polsce, wpływały na rozwój tej produkcji. Zaspokajała ona w zasadzie rosnące zapotrzebowanie na teksty aż do początków XVI wieku, kiedy to książka drukowana wyparła z powszechnego obiegu książkę rękopiśmienną.

III. W późnym średniowieczu najważniejszym ośrodkiem wytwarzania książki rękopiśmiennej było miasto. Jako centrum produkcji rzemieślniczej i wymiany handlowej miasto stwarzało dogodne warunki do kopiowania i zbytu rękopisów. Nietrudno było tu o potrzebne do pisania materiały /przede wszystkim papier i pergamin/ oraz teksty do kopiowania; łatwiej też było tu znaleźć - wśród stałych mieszkańców i przybyszów - odbiorców książki, uzyskać zamówienie na wykonanie kodeksu i sprzedać go z zyskiem. Istniały zatem w ośrodkach miejskich najlepsze warunki materiałowo-techniczne i kulturalno-umysłowe do rozwoju produkcji książkowej.

W Paryżu już w połowie XIII wieku działała grupa świeckich rzemieślników zaangażowanych w produkcję książki, zaś w końcu tego stulecia pracowało tu - poza kopistami uniwersyteckimi - 12 iluminatorów, 10 pergaministów i 5 kaligrafów-kopistów<sup>38</sup>. W XV wieku warsztaty iluminatorów ksiąg i oficyny kopistów działały już w wielu miastach Europy Zachodniej. Kopiowano w nich setki egzemplarzy najbardziej poszukiwanych książek: podręczników szkolnych i książek fachowych, ksiąg liturgicznych i popularnych modlitewników /livres d'heures/, dzieł religijnych i książek z tekstami literatury "rozrywkowej" w językach narodowych<sup>39</sup>. Zachowane z roku 1437 zamówienie - jakiegoś księgarza zapewne - na książki szkolne, a skierowane do jednego z niderlandzkich warsztatów produkcji rękopisów, opiewało na 200 egzemplarzy siedmiu psalmów pokutnych, tyleż egzemplarzy Dystychów Katona po flamandzku i 400 małych modlitewników<sup>40</sup>. Wielkim producentem książki rękopiśmiennej był w XV-wiecznej Florencji Vespasiano da Bisticci. Zatrudniał on najemnych kopistów i iluminatorów, którzy wytwarzali książki dla odbiorców z całej niemal Europy<sup>41</sup>. Dość dobrze też znana jest działalność, w latach 1425-1467, warsztatu Diebolda Laubera z Hagenau w Alzacji. Produkowane tu książki - niemieckie eposy rycerskie, Biblie rymowane i modlitewniki, ale

też łacińskie dzieła prawnicze i medyczne - znajdowały nabywoów wśród bogatych mieszczan, szlachty i arystokracji<sup>42</sup>.

Podobne warsztaty produkcji rękopisów istniały również w innych miastach niemieckich<sup>34</sup>, francuskich<sup>44</sup>, angielskich<sup>45</sup>. Oczywiście działały one także w dużych ośrodkach miejskich - rzemieślniczych i handlowych Polski XV stulecia, takich jak Kraków, Lwów, Poznań, Gdańsk, Toruń. Ale i w mniejszych miastach czy miasteczkach - pokrywających gęstą siecią obszar ówczesnej Polski<sup>46</sup> - książka rękopiśmienna produkowana była na miejscu przez kopistów łączących zwykle pisanie ksiąg z innym zajęciem. Takich właśnie wytwórców książki rękopiśmiennej spotykamy w Płocku, Łowiczu, Warszawie, Sandomierzu, Łomży, Piotrkowie, Wiślicy, Opatowie i wielu innych miejscowościach<sup>47</sup>.

IV. W ośrodkach miejskich odnawiano i powielano przede wszystkim teksty używane w dydaktyce. Tutaj również przepisywano książki potrzebne uczniom i studentom w ich przyszłej pracy zawodowej. Zachowane do dziś XV-wieczne rękopisy w bibliotece uniwersyteckiej w Krakowie wskazują, jak wiele tekstów podstawowych z różnych dziedzin przepisanych zostało przez scholarów "in Studio Cracoviensi" albo w poszczególnych kolegiach i burdach uniwersyteckich<sup>48</sup>. Dwa podstawowe na wydziale artium komentarze do Arystotelesa, pióra mistrza paryskiego - Szkota Laurentiusa de Lindores /Londorius/, przepisał w 1417/18 r. Mikołaj Kempe z Nysy "protunc studens Almae Universitatis Cracoviensis in bursa magistri Benedicti Hesse"<sup>48</sup>. Syn sukienika Mikołaj oraz Jan, dwaj krakowscy studenci - pochodzący z Nowego Miasta, przepisali w 1425 r. szkolne teksty filozoficzne "in pauperum bursa" i "in domo prioris pauperum burse"<sup>50</sup>. Charakter notatników studenckich mają dwa kodeksy napisane w Krakowie w IV w. przez Mikołaja Spycymira i Tomasza "Srzyothka"<sup>51</sup>.

Podręczniki uniwersyteckie i teksty podstawowe przepisywali studenci z Polski również w zagranicznych uniwersytetach i szkołach. Dersław z Gniazdowa, na przykład, przepisał w 1396 r., podczas studiów w Pradze, komentarze biblijne<sup>52</sup>. Jarosław ze Śremu skopiował tamże w roku 1403 Postyllę Macieja z Legnicy<sup>53</sup>; z Pragi także pochodzi jeden z kodeksów Biblioteki Jagiellońskiej z tekstem Nowego Testamentu, przepisany w 1417 r. przez anonimowego, być może polskiego, studenta, który podpisał się tylko inicjałem T.<sup>54</sup>. W roku 1450 Paweł z Żórawia /de Zorawia/

kopiował traktaty przyrodnicze "pojęny wiedzą w gimnazjum frankfurckim"<sup>55</sup>. Zaś Mikołaj Melzer, "medicus et clericus" z Pomorza, studiując w połowie XV wieku teologię w Kolonii, pisał własnoręcznie potrzebne mu teksty, ponieważ bezlitośnie i "w sposób nie-ludzki - jak pisze w jednym z kolofonów - ograbili go z książek i szat kanonicy moguncy" zazdroszcząc mu wiedzy<sup>56</sup>.

Praktyka przepisywania na własną rękę potrzebnych do wykonywania zawodu tekstów była w XV stuleciu szeroko rozpowszechniona. Stosowali ją często scholarze i nawet odpowiedni formularz - podziękowanie za wypożyczenie książki do przepisania - znalazł się obok próśb i podziękowań za pieniądze na studia w czeskim zbiorze formuł listowych dla uczniów z początku XV wieku<sup>57</sup>. Jednak nierzadko spotyka się też wówczas profesorów uniwersytetu, którzy własnoręcznie przepisywali potrzebne im do pracy kodeksy. Tak więc wśród książek, które ofiarował Jan Isner, profesor teologii w Krakowie /1401-1411/, ufundowanej przez siebie "bursa pauperum" znajdowały się też kodeksy pisane własną ręką<sup>58</sup>. Pilnym kopistą był też inny profesor krakowski - Jan Kanty<sup>59</sup>. Pokażny księgozbiór, jaki zgromadził Benedykt Hesse w ciągu swej półwiekowej kariery uniwersyteckiej, zawierał również kodeksy pisane jego własną ręką<sup>60</sup>. Zaś Jan Dąbrówka, który posiadał jeden z największych i najcenniejszych księgozbiorów prywatnych w Polsce XV wieku /ok. 100 rękopisów - z nich 89 zachowanych w Bibliotece Jagiellońskiej/, nie tylko skupował rękopisy i zamawiał je u kopistów, ale również często sam je przepisywał<sup>61</sup>. Jeszcze w początkach XVI wieku profesor teologii w Krakowie - Michał z Wrocławia przepisywał własną ręką podręczniki akademickie potrzebne mu do prowadzenia zajęć<sup>62</sup>.

Nie była to zresztą żadna osobliwość środowiska profesorów krakowskich. W Wiedniu na przykład, Tomasz Ebendorfer, profesor uniwersytetu i znany autor - historyk, teolog i dyplomata, zajmował się także kopiowaniem rękopisów<sup>63</sup>. Jan Meilof, prawnik i profesor uniwersytetu w Greiswaldzie, zebrał pokażny księgozbiór korzystając z każdej okazji, by przepisać interesujące go teksty. Zachowały się po nim 42 rękopisy, w większości pisane jego własną ręką, choć na jego zlecenie pracował także kopista - famulus Paweł Elvink<sup>64</sup>. Własnoręczne kopiowanie tekstów było zresztą praktyką stosowaną też przez humanistów. Eneaszy Sylwiusz Piccolomini sam przepisał starannie swe listy i przygotował ich piękną edycję rękopiśmienną zachowaną do dziś w Wiedniu<sup>65</sup>. Być może był to

brak zaufania do pracy zawodowych kopistów, o których pisał Petrarka: "Quisquis itaque pingere aliquid in membranis manuque calamum versare dixerit, scriptor habebitur, doctrinae omnis ignarus, expers ingenii, artis egens"<sup>66</sup>. Nie ulega jednak wątpliwości, że ta praca humanistów-kaligrafów, którą wysoko ceni i chwali opat Jan Trithemius<sup>67</sup>, przygotowała wzorce estetyczne dla książek drukowanych w sławnych oficynach renesansowych.

Można tu wskazać inne jeszcze wypadki pisania własną ręką potrzebnych do wykonywania zawodu tekstów. Magister artium Mikołaj Wiśliczka z Krakowa - jeden z nielicznych wówczas żonatych magistrów - zatrudniony w sądzie wyższym prawa niemieckiego na zamku krakowskim nie tylko kupował potrzebne mu teksty, ale je również sam przepisywał i opracowywał<sup>68</sup>. Profesor medycyny Jan z Dobrej /zm. 1447/ kopiował w Krakowie potrzebne mu traktaty medyczne<sup>69</sup>, ale to samo robił w Gdańsku medyk Piotr Landesberg<sup>70</sup>. Bardzo często również duchowni przepisywali sami teksty, którymi posługiwali się w swej pracy. Popularna w średniowieczu "Wizja Tundala" przepisana została "przez Jan i dla tegoż Jana" - stwierdził krótko jeden z duchownych kopistów<sup>71</sup>. Robiono tak nie tylko w dużych ośrodkach miejskich, takich jak Kraków czy Gdańsk<sup>72</sup>, ale i w mniejszych miastach i miasteczkach a nawet na wsi - jak ów Konrad Pultiflois "plebanus in Quedenow", który przepisał w roku 1409 kodeks z różnymi kazaniem i traktatami teologii praktycznej<sup>73</sup>. Poza potrzeby zawodowe wyszedł w połowie XV wieku jeden ze znanych bibliofilów polskich, proboszcz wiejski Mikołaj z Jadownik pod Krakowem, chłop z pochodzenia. Przepisywane przez siebie kodeksy ozdobił naiwnymi rysunkami i starannie opisywał, zaznaczając czas i miejsce kopiowania; na grzbietach opraw naklejał zaś karteczki z napisem własnościowym<sup>74</sup>.

Książki pisane na własny użytek nie miały pierwotnie funkcji towaru, nie były bowiem produkowane w celu sprzedaży. Nie można jednak tego sposobu wytwarzania książki rękopiśmiennej łączyć z produkcją skryptoriów klasztornych wczesnego średniowiecza. Jak słusznie zauważył H. Löffling<sup>75</sup>, przeniesiona ze skryptoriów klasztornych do kolegiów uniwersyteckich, pracowni uczonych, sal szkolnych czy izby plebana lub notariusza praktyka kopiowania rękopisów uległa sekularyzacji i indywidualizacji. Nie była już ćwiczeniem ascetycznym czy pracą wykonywaną na chwałę bożą, ale zajęciem, które miało dostarczyć teksty potrzebne



przepisującemu do wykonywania zawodu. Praktyka pisania tekstów na własny użytek jest ponadto świadectwem rosnącego zapotrzebowania na książkę przede wszystkim w kręgu kultury miejskiej późnego średniowiecza. I wreszcie trzeba pamiętać również o tym, że taki rękopis - notatnik, pisany na własny użytek, mógł być później także przedmiotem handlu. Przykładem tego jest zachowany w Erfurcie rękopis z tekstami szkolnymi, napisany w końcu XIV w. w Gnieźnie i sprzedany później na targu w Erfurcie<sup>76</sup>.

V. Książka uniwersytecka, szkolna, a także książki fachowe gromadzone przez scholarzy w okresie trwania nauki czy kopiowane później - w czasie wykonywania już pracy zawodowej, wszystkie one pisane były pismem szybkim: kursywą /*cursiva textualis*/, bastardą czy kurrentą /*cursiva currens*/. Panowanie tych odmian pisma goetyckiego w książce biblioteczej w XV wieku jest zjawiskiem ogólnym, występującym w Polsce i innych krajach, a związanym z popularyzacją tekstów szkolnych i fachowych oraz koniecznością szybkiego tempa ich produkcji<sup>77</sup>. Konieczność przyspieszenia tempa produkcji tekstów doprowadziła też do ukształtowania się w niektórych uniwersytetach /Paryż, Bolonia, Oxford, Neapol/, w celu produkcji podręczników uniwersyteckich, systemu tzw. *pecji*, nadzorowanego przez władzę rektorską, która pilnowała cen i jakości produkcji<sup>78</sup>. W Europie Środkowej przeważał inny system: pisanie pod dyktando. Również w Polsce studenci krakowscy i uczniowie innych szkół polskich przepisywali potrzebne im książki najczęściej pod dyktando mistrzów i bakałarzy. Zachowane do dziś XV-wieczne rękopisy w bibliotece uniwersyteckiej w Krakowie pokazują, jak wiele tekstów podstawowych z różnych dziedzin powstało właśnie w ten sposób. Tak na przykład Leonard z Rusi przepisał pod dyktando jakiegoś bakałarza w Krakowie w 1424 r. traktat "Summa virtutum"<sup>79</sup>, w tym samym czasie Piotr ze Słupczy napisał tekst "Compendium theoloyce veritatis" podyktowany przez magistra Bartłomieja, rektora jednej ze szkół krakowskich<sup>80</sup>. Kilka lat później /1428 r./ tenże magister Bartłomiej dyktował traktat Tomasza z Akwinu, zachowany w kodeksie pisanym przez Mikołaja z Lubranii<sup>81</sup>. Anonimowy kopista, który nie chciał ujawnić swego imienia /"nomen non imposui, quia satis male finivi"/, przepisał w 1462 r. teksty komentarzy filozoficznych pod dyktando magistra Jana z Tosth /?/ "in scola s. Marie intra muros Cracovienses"<sup>82</sup>. Podobnych przypadków z terenu Krakowa można by tu przytoczyć więcej<sup>83</sup>.

Ciekawym przykładem praktyki pisania pod dyktando w innych szkołach polskich jest kodeks przechowywany dziś w Neapolu. Zawiera on między innymi komentarz do Arystotelesa, który przepisał w 1433 r. Mikołaj z Warki pod dyktando magistra w szkole w Łowiczu<sup>84</sup>. W szkole poznańskiej pisał w 1428 r. Świętosław z Rogowa tekst Boecjusza "De consolatione philosophiae" dyktowany przez bakałarza Jana ze Środy<sup>85</sup>. Tutaj też kilkanaście lat później /1464/ magister Wincenty z Rzeszotarzewa dyktował teksty filozoficzne, zachowane w rękopisie sporządzonym przez Marcina z Koniojadów<sup>86</sup>. W jednym z kodeksów Biblioteki Jagiellońskiej zachował się też słownik łaciński przepisany w 1448 r. przez Mikołaja ze Strzelic w szkole zgorzeleckiej pod dyktando Andrzeja z Głogowa<sup>87</sup>.

Ten sposób standardowego i stosunkowo taniego powielania tekstów szkolnych i fachowych zaspokajał rosnące u nas zapotrzebowanie na tego rodzaju książki. I dopiero w początkach XVI w. oficyny drukarskie Krakowa zaczęły produkować książki na potrzeby uniwersytetu i szkół. W Europie środkowej ten system produkowania rękopisów stosowany był również poza środowiskiem szkolnym. O sławnym czeskim kaznodziei Janie Miliczu z Kromieryża /zm. 1374/ pisali współcześni, że dla szybkiego i masowego powielania swoich tekstów zatrudniał dużą grupę kopistów, którzy pod dyktando przepisywali każdego dnia to, co Milicz w dniu poprzednim napisał<sup>88</sup>. W ten sposób zapewne powielano też w polskiej kancelarii królewskiej teksty służące propagandzie politycznej i celom dyplomatycznym.

VI. Równie powszechne w XV wieku, jak praktyka pisania na własny użytek, było kopiowanie książek na zamówienie i za zapłatę. Studenci i uczniowie, nauczyciele szkół miejskich, ubodzy klerycy, duchowni niższych stopni nie tylko przepisywali teksty na własny użytek, ale częściej może nawet zajmowali się produkcją książki rękopiśmiennej dla zarobku, na sprzedaż. Ta grupa późnośredniowiecznej inteligencji miejskiej czynna była również później w produkcji książki drukowanej<sup>89</sup>.

Tak więc sporo kodeksów w bibliotekach profesorów krakowskich zostało dla nich przepisanych przez ubogich studentów, usługującym swoim mistrzom. Jan z Moraw przepisał w 1412 r. różne traktaty teologiczne profesorowi krakowskiemu Janowi z Kluczborka<sup>90</sup>. Dla Bernarda z Nysy, profesora teologii, kopiowali ko-

deksy dwaj jego studenci - służący: Jakub Crocker ze Strzelina /1464/ i Marcin Köler ze Strzelio /1470/<sup>91</sup>. Innemu profesorowi krakowskiemu Janowi z Inowrocławia przepisywał teksty student - służący Jan Heydeke z Dąbia /de Dammis/, późniejszy znany humanista i pisarz miejski w Krakowie<sup>92</sup>. Znakomity astronom i lekarz Piotr Gaszowiec, profesor i rektor uniwersytetu krakowskiego, miał również dwóch studentów - "famulusów", którzy pisali dla niego w Krakowie<sup>93</sup> i których zabierał z sobą udając się w podróże naukowe po Europie, by także za granicą kopiowali dla niego teksty<sup>94</sup>. Jednym z nich był Jan Zmora, syn szewca z Leśnicy. Nie ukończył on studiów uniwersyteckich, powiększając zapewne grono świeckiej inteligencji miejskiej zarabiającej pisaniem na swe utrzymanie<sup>95</sup>.

Wśród polskich kopistów schyłku średniowiecza spotyka się ludzi, którzy określali siebie jako "pauperes" - ubodzy. Kazania Peregryna z Opola w kodeksie znajdującym się niegdyś w bibliotece klasztoru benedyktynów na Łysej Górze przepisane zostały w 1399 r. "per manus cuiusdam pauperis". "Pauper" Świętosław kopiował w 1418 r. zbiór kazań tegoż samego autora<sup>96</sup>. Sprzed 1415 r. pochodzi też kodeks z kazaniem Henryka de Frimaria przepisany "per manus cuiusdam pauperis Stanisłai" dla kanonika kieleckiego Stanisława z Jankowic<sup>97</sup>. Teksty szkolne, zachowane w kodeksie Biblioteki Jagiellońskiej, kopiował w 1419 r. Wisław "pauper" z Błonia<sup>98</sup>. Inny kopista jednego z komentarzy biblijnych podpisał się jako Jakub syn Barta, "dictus misera gens de Radzieliów"<sup>99</sup>. Maciej "pauper" z Pabianowic /de Pabyanowicze/ przepisał starannie kodeks z tekstami prawniczymi Huguocio Pisani, zaś Andrzej z Koła /de Colo/, także "pauper", skopiował "Dialogi" papieża Grzegorza Wielkiego<sup>100</sup>. Byli to zapewne ubodzy scholarze - klerycy lub nawet już księża - jak ów "pauper presbiter" pracujący dla kanonika kieleckiego Stanisława z Jankowic<sup>101</sup> - dla których przepisywanie książek było istotnym źródłem utrzymania.

Ta grupa - ubogich duchownych - jest dość liczna wśród polskich kopistów XV wieku piszących na zlecenie i za wynagrodzeniem. Zwykle też starali się oni wykonać sumiennie powierzoną im pracę - jak Wojciech /Albert/ z Grochowa, który przepisując w latach 1408-1409 różne teksty teologii praktycznej dla magistra Macieja z Koła usprawiedliwia się z popełnionych błędów i pomyłek: "non bene finivi, quoniam pessimus exemplar habui"<sup>102</sup>. Wśród zleceni-

dawców byli oczywiście często ludzie zamożni, jak dziekan śremski Jakub, któremu w 1447 r. przepisał Mikołaj /de C./ "Dialogi" Grzegorza Wielkiego<sup>103</sup>, lub kanonik katedry krakowskiej, pleban kościoła Wszystkich Świętych i profesor teologii Arnolf z Mirzyńca, dla którego kopiował w 1479 r. Klemens z Imbramowic, syn Grzegorza szewca<sup>104</sup>. Wawrzyniec, pleban z Radziejowa, otrzymał nawet zlecenie z dworu króla Władysława Jagiełły na wykonanie mszału, zapewne dla któregoś z kościołów na Litwie<sup>105</sup>. Nie zawsze jednak kopiści ci znajdowali bogatych klientów. Wawrzyniec, "clericus de Liszcowo" na Kujawach, zamówił u Marcina wikarego z Parchania kodeks z tekstami prawniczymi, zaś zapłatą za pracę kopisty była "iopula barchani" wartości 20 groszy. Samson, wikary z Buczyny, podjął się przepisania zbioru kazań dla Jana plebana w Dzierżbicach /in Dzierżbicoze/. Obie prace zresztą nie zostały wykonane w przewidzianym terminie i dlatego sprawy te trafiły - w 1422 i 1428 r. - do sądu biskupiego w Włocławku<sup>106</sup>.

Aktywność pisarska w ośrodkach prowincjonalnych wzrasta w ciągu XV wieku, w miarę nasycania kraju ludźmi kształconymi w uniwersytecie krakowskim czy innych szkołach miejskich. Od połowy tego stulecia rośnie też ilość informacji o owych kopistach, działających w małych miasteczkach lub nawet po wsiach, którzy łączyli niższe funkcje kościelne z przepisywaniem rękopisów. Jakiś Albert "clericus de Radoszyce" kopiuje w 1466 r. podręczne teksty duszpasterskie dla księdza Jana /"Tho tobye xansze Janye"/<sup>107</sup>, Mikołaj kantor /succentor/ w Czulicach przepisuje popularny podręcznik Mikołaja z Błonia<sup>108</sup>. Jan, pleban w Grudusku /in Grudowsko/ na Mazowszu, podjął się nawet wykonania antyfonarza, co wymagało już sporych umiejętności kaligraficznego pisania<sup>109</sup>. Ale w tych ośrodkach prowincjonalnych przepisywano nie tylko "książki fachowe" dla duchowieństwa, służące celom kultu, edukacji religijnej i propagandy ideologicznej. Tutaj zapewne również, w kręgach radykalnie nastawionej części niższego duchowieństwa, powielane były teksty tropione przez władze kościelne w XV wieku jako książki heretyckie<sup>110</sup>.

Nierzadko wśród kopistów polskich późnego średniowiecza spotyka się też nauczycieli /rektorów/ szkół miast i miasteczek. Była to grupa ludzi nisko zwykle uposażonych, którzy swe obowiązki pedagogiczne traktowali jako zajęcie przejściowe oczekując na awans w karierze kościelnej lub przechodząc do pracy w administracji państwowej czy miejskiej<sup>111</sup>. Obok pracy w szkole często ko-

piowali oni książki na zamówienie, za wynagrodzeniem. Już w końcu XIV wieku dwór królewski zlecał przepisywanie ksiąg - zapewne dla nowo fundowanych kościołów litewskich - rektorom i nauczycielom szkolnym. Jednym z nich był Bartłomiej z Jasła, rektor szkoły kolegiackiej w Sandomierzu i wówczas już magister artium, później - profesor krakowski; drugim - Bernard, nauczyciel jednej ze szkół krakowskich<sup>112</sup>. Od połowy XV stulecia, gdy zapotrzebowanie na książkę jest coraz większe i kiedy coraz liczniejsze są małe prywatne zbiory podręczne książek "fachowych", rękopisy kopiuja coraz częściej nauczyciele szkół prowincjonalnych, jak na przykład Mikołaj, rektor szkoły w Radomiu /1466/<sup>113</sup> czy Jan, nauczyciel szkoły w Grabowie na Mazowszu /1462/<sup>114</sup>.

VII. Produkcją książki rękopiśmiennej zajmowali się - obok nauczycieli i niższego duchowieństwa - również inni przedstawiciele późnośredniowiecznej inteligencji: notariusze publiczni, pisarze miejscy i kancelaryjni<sup>115</sup>. Ludzie ci, kształceni w szkołach miejskich z programem retoryki czy nawet na uniwersytetach, obok innych zajęć w administracji czy sądownictwie, kopiowali także rękopisy na zamówienie. Potrafili pisać pięknie, kaligraficznie, choć używali także szybkiej i mało czytelnej kursywy oraz kurrenty<sup>116</sup>; byli również często znawcami pisma i dzięki praktyce kancelaryjnej rozpoznawali różne rodzaje pism i biegle czytali skomplikowane rękopisy<sup>117</sup>.

Dziełem notariuszy i pisarzy miejskich były ozdobne księgi przywilejów i praw miejskich, jak słynny "codex picturatus" z **poor. XVI w.** Baltazara Behema<sup>118</sup>; choć już wiek wcześniej /1397/ notariusz królewski Stanisław kopiował na zlecenie radnych przywileje miejskie, pobierając z kasy miasta Krakowa 10 grzywien na wydatki z tym związane<sup>119</sup>. Kopiści ci przepisywali również inne teksty. Zapewne większość ze znanych rękopisów prawnych, jak statuty Kazimierza Wielkiego /ponad 30 rękopisów/ i różne wersje prawa magdeburskiego, przepisanych zostało przez notariuszy i pisarzy miejskich<sup>120</sup>. Niemały udział w tym powielaniu fachowych tekstów z zakresu prawa miał, oczywiście, ośrodek krakowski; a to dzięki uniwersytetowi i jego katedrom prawa, kancelariom urzędów miejskich i instytucji kościelnych, dzięki także kancelarii królewskiej. Ale kodeksy prawnoze pisano również poza Krakowem. W roku 1463 pokaźny zbiór tekstów prawnych - m.in. artykuły Prawa Magdeburskiego i Zwierciadła Saskiego, ustawodawstwo Kazimierza

Wielkiego i Władysława Jagiełły, prawo magdeburskie - skopiował starannie i ozdobnie Paweł Kostka, mieszczanin z Wojnicza<sup>121</sup>. Jeszcze w roku 1482, na zlecenie burmistrza Malborka, przepisał księgę prawa magdeburskiego Jakub Tynappel z Pucka /de Pautzk/ - notariusz publiczny diecezji włocławskiej<sup>122</sup>.

Notariusze, pisarze kancelaryjni, miejscy produkowali jednak nie tylko rękopisy z zakresu prawa. Wśród kodeksów przez nich kopiowanych znajdują się nadto teksty podręcznikowe z zakresu teologii praktycznej, teksty literackie i podręczniki szkolne, a nawet księgi liturgiczne. Działający w latach 1369-1400 w Kazimierzu /pod Krakowem/ Jakub - pisarz miejski kazimierski, bakałarz "in artibus" i nauczyciel szkoły przy kościele Bożego Ciała - kopiował, iluminował i oprowiał księgi liturgiczne dla budowanego kościoła parafialnego; otrzymywał za to zapłatę z kasy miejskiej<sup>123</sup>. Krzysztof Rebenz, notariusz krakowski, napisał kodeks zawierający dzieło Józefa Flawiusza, który był niegdyś własnością Jana Długosza<sup>124</sup>. Wacław z Brodni, pisarz kapitulny krakowski i notariusz publiczny, był również kopistą ksiąg<sup>125</sup>. Zaś Wacław Ubogi, rektor szkoły katedralnej krakowskiej i notariusz publiczny, zajmował się także kopiowaniem rękopisów o treści teologicznej i literackiej<sup>126</sup>. Wspomnijmy tu jeszcze o jednym notariuszu publicznym i wikarym katedry krakowskiej, którego produkcja rękopiśmienna na przełomie XV/XVI wieku stanowiła konkurencję dla świeckich kopistów - kaligrafów działających wówczas w Krakowie. Był nim Piotr Postawa, syn niezamożnego mieszczanina z Proszowic<sup>127</sup>, kopista - a być może również iluminator - dwóch bogato zdobionych kodeksów liturgicznych pisanych na pergaminie: lekojonarza /z 1500 r./ i antyfonarza, przeznaczonych dla katedry krakowskiej<sup>128</sup>. Ostatnio zbadano jego prace introligatorskie, które cieszyły się uznaniem klientów<sup>129</sup>. Na zlecenie Nawojki, córki Mikołaja z Koniecpola, miał Piotr Postawa pisać i oprawić jakąś książeczkę<sup>130</sup> - może chodziło tu o znany zabytek języka polskiego, tzw. Modlitewnik Nawojki<sup>131</sup>. Swoim trybem życia przypominał bardziej krewkiego majstra aniżeli duchownego. Za zaniedbywanie swoich obowiązków kościelnych, włóczenie się po karczmach i przebywanie w miejscach nieodpowiednich "w ciągu dnia i nocą" w wesołej kompanii - często "cum meretricibus" - oraz za inne "nierozważne i skandaliczne postęпки nieodpowiednie dla stanu duchownego" karany był nawet przez sąd biskupi<sup>132</sup>.

Analogiczne grupy ludzi pióra działały aktywnie w produkcji książki rękopiśmiennej również poza stołecznym Krakowem. Już w 1415 roku pisarz miejski z Buska, Stanisław syn Jakuba, przepisał dla jednego z kanoników kodeks z kazaniem Łukasza z Koźmina<sup>133</sup>. Dwaj inni notariusze - kopiści ksiąg pracowali w tym samym czasie na Pomorzu<sup>134</sup>. Spotkać ich można zatrudnionych w skryptoriach klasztornych, jak notariusza Macieja ze Szłupia, który w 1460 r. pracował w klasztorze świętokrzyskim na Łysej Górze, kopiując pod dyktando teksty<sup>135</sup>. Zachowane wzmianki źródłowe świadczą o tym, że również pisarze zblizonych do wsi miasteczek polskich zajmowali się przepisywaniem ksiąg za wynagrodzeniem. Za stóg żyta i 25 groszy przepisywał Falisław, pisarz miejski Łomżyński, cały tekst Biblii dla wikarego w Ostrołęce; zaś Paweł, pisarz miejski Nowego Miasta /w diecezji płockiej/, kopiował Biblię dla wikarego w Pałukach<sup>136</sup>. Jak się wydaje, również ta grupa kopistów działających w małych ośrodkach prowincjonalnych przepisywała - obok radykalnie nastawionej części niższego kleru - teksty tropione przez władze kościelne jako książki heretyckie<sup>137</sup>.

Być może do tej grupy pisarzy miejskich czy kancelaryjnych zaliczyć należy również tych kopistów, którzy występowali jako ludzie żonaci /"uxorati", "clerici uxorati"/. Posiadali oni zapewne niższe święcenia - które dawały im uprawnienia i przywileje stanu duchownego, choć nie byli funkcjonariuszami kultu - nakładali rodziny i wykorzystywali swą edukację szkolną pracując w zawodach wymagających umiejętności czytania i pisania<sup>138</sup>. Takim właśnie kopistą był Grzegorz Chodek z Wielunia, "uxoratus", który w latach 1418-1419 przepisywał dla Gotarda, plebana w Trębaczowie pod Wieluniem, popularne teksty z zakresu teologii praktycznej<sup>139</sup>. Popularny komentarz do psalmów teologa praskiego Konrada z Sołtowa /de Soltau/ kopiował w 1423 r. Mikołaj "clericus uxoratus de Przybislavice"<sup>140</sup>. Należy do tych kopistów także Piotr, "scriptor librorum" w Płocku, którego syn - kuśnierz płocki był w roku 1445 oskarżony o herezję<sup>141</sup>.

Z kręgu pisarzy kancelaryjnych i notariuszy miejskich wywodzili się też w XV wieku kopiści tekstów polskich. Zapisując często po polsku rotę sądową<sup>142</sup> czy inne drobne teksty urzędowe nabierali oni doświadczenia w stosowaniu alfabetu łacińskiego dla oddania dźwięków mowy polskiej. Posiadanie zaś tej trudnej - jak wykazują jeszcze pierwsze druki polskie - umiejętności pozwoliło

im również zapisywał dłuższe teksty polskie. Tak na przykład w połowie XV wieku Mikołaj Suleda, pisarz miejski i burmistrz Warki, skopiował dwa teksty polskich tłumaczeń zbiorów praw<sup>143</sup>.

Poznanie działalności produkcyjnej w zakresie książki rękopiśmiennej - łacińskiej i polskiej - notariuszy oraz pisarzy miast i miasteczek pozwala lepiej zrozumieć problemy rozpowszechniania książek w Polsce XV wieku, dostrzec drogi cyrkulacji tekstów po kraju i stopniowego przenikania książki do małych ośrodków prowincjonalnych. Niewątpliwie ludzie ci - obok niższego kleru - byli głównymi producentami książki w małych ośrodkach miejskich; stanowili oni również tutaj pokaźną część jej użytkowników.

VIII. W polskiej produkcji książki rękopiśmiennej XV wieku i w powielaniu tekstów niemały zapewne udział miała również kancelaria królewska. Wychodziły przecież stąd nie tylko dokumenty, ale również liczne teksty polityczno-prawne i historyczne, tu pisano podręczniki retoryki i formularze, powielano wiersze okolicznościowe i pamflety. Produkcja ta jest jednak dotąd zupełnie nie zbadana, podobnie zresztą jak działalność w tym zakresie kancelarii możnowładców duchownych i świeckich. Historyków bowiem interesowały zwykle same tylko teksty i ich autorzy, nie zaś sposób powielania tych tekstów i ich rozpowszechniania.

Wiadomo, że w kancelarii kładziono nacisk na piękne i staranne pismo. Zapewne pracownicy kancelarii królewskiej zatrudniani byli również poza kancelarią przy kopiowaniu tekstów. Taką właśnie pracę wykonał wspomniany już wyżej Stanisław, przepisując w 1397 roku, na zlecenie rady miejskiej, przywileje Krakowa. Inny notariusz królewski, Florian, kopiował w roku 1406 dla miasta Lwowa dokumenty królewskie i bulle papieskie<sup>144</sup>. Ale pracownicy kancelarii królewskiej przepisywali niewątpliwie również inne teksty dla klientów spoza dworu monarchy polskiego<sup>145</sup>. Jednak do ustalenia pełnego obrazu produkcji książkowej tej grupy kopistów konieczne są szczegółowe badania paleograficzne, polegające na zestawieniu XV-wiecznych kodeksów polskich z dokumentami królewskimi tego czasu. Należałoby tu zacząć od badań monograficznych, niełatwych z tego powodu, że przy dużej różnorodności stylu pisma w późnym średniowieczu kopiści tego czasu używali równocześnie kilka rodzajów pisma<sup>146</sup>. Należałoby jednakże przede wszystkim sporządzić podstawowe dla tych badań kodykologicznych zestawienie



rąk pisarzy polskiej kancelarii królewskiej późnego średniowiecza. A dotąd brak u nas tego rodzaju prac<sup>147</sup>.

IX. Mimo daleko posuniętej w późnym średniowieczu specjalizacji zawodowej zdarzało się nieraz, że jedna osoba wykonywała różne zajęcia. Jan, malarz warszawski z XV wieku, był równocześnie szewcem, zaś inny malarz warszawski tego czasu, Piotr, zajmował się, prócz rzemiosła artystycznego, handlem - futrami, solą i drewnem<sup>148</sup>. Znany księgarz i wydawca krakowski z początku XVI wieku, Jan Haller, był kupcem handlującym winem i wołami; prowadził ponadto różne inne przedsiębiorstwa handlowe i rzemieślnicze<sup>149</sup>. To łączenie zawodów nie było w mieście średniowiecznym czymś wyjątkowym. Przy produkcji książki rękopiśmiennej także - jak widzieliśmy - pracowali scholarze i nauczyciele, duchowni niższych stopni, notariusze, pisarze miejscy, a zapewne też urzędnicy kancelarii królewskiej.

Istniały jednak w polskich miastach późnego średniowiecza wyspecjalizowane grupy zawodowe zajmujące się wytwarzaniem książki rękopiśmiennej. Jedną z tych grup tworzyli zawodowi kopiści-kaligrafowie, najczęściej ludzie świeccy lub "clerici uxorati", zwani u nas "cathedrales"<sup>150</sup>. Spotyka się ich również pod tą nazwą - choć rzadko - w południowych Niemczech, Czechach i Austrii<sup>151</sup>.

Polscy katedralisi prowadzili swe warsztaty produkcji ksiąg w większych miastach, kilku z nich - znanych z imienia - zatrudnionych było także na dworze królewskim, jeden - w skryptorium klasztornym kanoników regularnych w Trzemesznie. Zajmowali się oni przede wszystkim produkcją kodeksów luksusowych i ozdobnych, takich jak okazałe księgi kościelne - iluminowane antyfonarze, lekcjonarze, pontyfikały, psalterze, a także ozdobne księgi prawnicze<sup>152</sup>. Z ich warsztatów wychodziły również modlitewniki w języku polskim<sup>153</sup>. Głównym zajęciem katedralisów było kopiowanie tekstu, zaś pismem stosowanym - bastarda i inne rodzaje pisma kodeksowego<sup>154</sup>. Czasem również katedralisi zdobili sami rękopisy i sami je oprawiali<sup>155</sup> lub częściej - jako organizatorzy produkcji - załatwiali dla swych klientów iluminacje i oprawę kodeksu<sup>156</sup>. Jak można wnioskować z informacji podanych w encyklopedii z połowy XV wieku profesora uniwersytetu krakowskiego, Czecha Pawła Pauliniri, zawód swój wykonywali katedralisi na podstawie upoważnienia szkoły lub uniwersytetu<sup>157</sup>. Zdaje się świadczyć o tym także tytuł używany przez pochodzącego ze Śląska i

działającego tam kopisty - kaligrafa Mikołaja Brevis, który zapewne z racji swoich studiów krakowskich i uzyskanej aprobaty władz uniwersytetu podpisywał się jako "cathedralis Cracoviensis"<sup>158</sup>. Niektórzy wreszcie katedralisi prowadzili również kramy i zajmowali się handlem książkowym.

Wzmianki o polskich katedralisach, a więc zawodowych kaligrafach, pojawiają się na przełomie XIV i XV wieku. Jednym z najstarszych znanych dotąd nie był - jak się czasem sądzi - Jan /Janusz/ Kropacz z Kłobucka<sup>159</sup>, lecz magister Mikołaj "de Polonia, cathedralis de dyocesis Wratislaviensis", który w roku 1399 wykonał mszał zamówiony pięć lat wcześniej przez Urszulę, żonę Mikusza "de Pro Davis"<sup>160</sup>. Przy czym tytuł kopisty "magister" odnosi się tu zapewne do jego kwalifikacji zawodowych /mistrz - majster"/, nie zaś do osiągniętego w uniwersytecie stopnia naukowego. Z podobnym tytułem występuje też mąż fundatorki księgi, Mikusz, jakiś mistrz rzemieślniczy. Ów Mikołaj był zapewne identyczny ze wspomnianym już wyżej katedralisem Mikołajem Brevis z Głupczyc, współpracownikiem znanego miniaturzysty śląskiego Jana z Żytawy. Mikołaj Brevis pojawia się w roku 1408 na liście studentów uniwersytetu krakowskiego, a w roku 1422 uzyskał tu stopień magistra artium. Był on - jak można przypuszczać - jednym z owych "kleryków" bez święceń, którzy po kursie gramatyki i retoryki na uniwersytecie pracowali jako pisarze, notariusze lub kopiści. Sam Mikołaj przepisywał zarówno księgi kościelne, jak i kodeksy przywilejów miejskich<sup>161</sup>.

Największym skupiskiem katedralisów był Kraków. Miasto to zresztą było również najsilniejszym ośrodkiem produkcji artystycznej w Polsce późnego średniowiecza. Odbiorcami wytworów tego rzemiosła był dwór królewski i liczne instytucje kościelne, dostojnicy duchowni i świeccy, a także patrycjat miejski. Wpływy tego środowiska artystycznego sięgały ponadto poza Kraków na obszary Małopolski i całego kraju<sup>162</sup>. Być może, że już za czasów Kazimierza Wielkiego działała tu grupa kaligrafów nadwornych. Ich dziełem mógł być kodeks prawa niemieckiego dla najwyższego królewskiego sądu tego prawa na Wawelu<sup>163</sup>. Według informacji Janka z Czarnkowa, Kazimierz Wielki wyposażał też budowane lub odnawiane na jego polecenie kościoły w "kosztowne ornaty, pozłacane kielichy i liczne księgi"; zaś w innym miejscu wspomina ten kronikarz o darowaniu przez króla Biblii kościołowi w Gnieźnie<sup>164</sup>. Dopiero

jednak z końca XIV wieku istnieją wyraźne i bezsporne dowody utrzymywania na dworze królewskim grupy kopistów-kaligrafów nazywanych już katedralisami. Z rachunków dworu królewskiego /rejestru podrzętwa krakowskiego z lat 1393-1394/ wynika, że królowa Jadwiga zatrudniała, obok krawca, złotnika, hafciarza - także kilku /co najmniej trzech/ katedralisów - kopistów, dając im wyżywienie i pensję: z polecenia królowej wypłacano im tygodniowo po 15 szkojców /1394/, dawano utrzymanie, a także wypłacano jednorazowo różne sumy - na przykład Świętosław otrzymał w grudniu 1393 roku 10 grzywien. Dwóch katedralisów królowej znamy z imienia - jednym był wspomniany wyżej Świętosław, drugim Jakub<sup>165</sup>. Znany jest także jeden z iluminatorów "dominae regine". Był nim Piotr, który w 1396 r. kupił w Bieczu dom<sup>166</sup>.

O przepisywanych i iluminowanych przez tę grupę pracowników dworu królowej Jadwigi ksiągach, charakterze i zakresie ich pracy nie da się nic bliższego powiedzieć. Nie zachowały się bowiem - albo nie są dotąd rozpoznane - produkowane przez nich kodeksy. Być może, część tych rękopisów trafiła do biblioteki królowej, o której pisze Długosz<sup>167</sup>. Przede wszystkim jednak nadwornicy katedralisi produkowali wówczas księgi kościelne dla chrystianizowanej wówczas Litwy. Budowa i wyposażenie nowych kościołów na obszarach litewskich stwarzały wielkie zapotrzebowanie na kodeksy liturgiczne, które przynajmniej w części zaspokajała produkcja katedralisów dworu królowej. Długosz wyraźnie pisze o tym, że Jadwiga zaopatrywała w księgi liturgiczne nie tylko wileński kościół katedralny, ale również litewskie kościoły parafialne<sup>168</sup>. Wydaje się, iż to olbrzymie przecież zapotrzebowanie na księgi kościelne dla Litwy było jedną z głównych przyczyn pojawienia się w Krakowie, na dworze królewskim - stanowiącym centrum dyspozycyjne akcji chrztu i edukacji religijnej Litwy - grupy zawodowych pisarzy-kaligrafów, określanych w źródłach już jednoznacznie jako katedralisi.

Zapewne dziełem katedralisów królowej Jadwigi lub innych ówczesnych kopistów-kaligrafów krakowskich jest trójjęzyczny "Psałterz Floriański". Analiza językowa tekstu polskiego i iluminacji "Psałterza" potwierdza krakowskie pochodzenie przynajmniej części tego zabytku<sup>169</sup>, zaś przeprowadzona analiza paleograficzna pozwoliła włączyć go do całej grupy kodeksów pisanych podobną teksturą i pochodzących z tegoż znanego środowiska pisarskiego przełomu XIV i XV wieku<sup>170</sup>. Produkcja książkowa tego krakowskie-

go środowiska zawodowych kopistów była już wówczas niemała. Jednym z nich był zapewne katedralis Przybysław, który na zlecenie Mécisława - opata tynieckiego w latach 1386-1409 - kopiował ozdobny antyfonarz<sup>171</sup>.

Aktywność katedralisów krakowskich - jak wynika z zachowanych źródeł - wzrasta w drugiej połowie XV wieku. Aż do początku stulecia następnego działało tu około dziesięciu zawodowych kopistów-kaligrafów, ludzie świeckich, którzy na zlecenie różnych osób - także dworu królewskiego - przepisywali księgi kościelne. Należał do nich Jan z Sambora, kopista dwóch zachowanych w katedrze krakowskiej antyfonarzy, z których jeden pisany był na zlecenie Zbigniewa Oleśnickiego i częściowo przynajmniej na jego koszt<sup>172</sup>. Inny katedralis, Stanisław z Szydłowa, nie wywiązał się z przyjętego od kanonika Stanisława Wiślickiego zamówienia na napisanie antyfonarza /1475/<sup>173</sup>. W tym samym czasie Marcin "katedralis seu intrologator librorum" kopiował kodeksy liturgiczne na zlecenie plebanów w Gorlicach i Mrzygłodzie<sup>174</sup>. Zaś Dobiesław z Oporowa, "notarius cathedralis", miał przepisać i opatrzyć nutacją antyfonarz "textu et nota solemnibus" /1486/<sup>175</sup>.

Na przełomie XV i XVI wieku dużą aktywność w zakresie produkcji książki rękopiśmiennej rozwinął w Krakowie świecki katedralis Wacław Żydek z Oświęcimia /lub Poznania/<sup>176</sup>. W znanych dotąd źródłach występuje w latach 1476-1514. Pisał dużo, na bezpośrednie zamówienie klientów lub na zlecenie innych rzemieślników - wytwórców książki rękopiśmiennej, jak altarysta i intrologator krakowski Jan z Bełża<sup>177</sup>, czy pracujący również w Krakowie malarz Maciej z Drohiczyzna<sup>178</sup>. Wśród kopiowanych przez Wacława Żydkę ksiąg znajdowały się mszały pisane dla duchowieństwa katedralnego<sup>179</sup> i kościołów na prowincji<sup>180</sup>, psalterz chórowy "de littera bona textuali" dla kościoła kolegiackiego w Skarbmierz<sup>181</sup>, a nawet modlitewniki w języku polskim /"in polonico idiomate scripti"/<sup>182</sup>. Siedem florenów węgierskich, które Wacław otrzymał w styczniu 1501 r. od Bartłomieja Bartosza, mieszczanina z Chrzanowa, były zapewne także zapłatą za kopiowanie jakiejś książki<sup>183</sup>. Mimo tej aktywności, której liczne ślady pozostały w archiwaliach, nie był Wacław ani wielkim producentem rękopisów, ani kopistą wybitnym. Bardziej ambitne zadania podejmował i wykonywał inny katedralis krakowski tego czasu Abraham<sup>184</sup>. Był człowiekiem świeckim<sup>185</sup>. Do Krakowa przybył w końcu XV wieku i szybko wybił się spośród innych działających wówczas w Krakowie ka-

tedralisów. Dla Stanisława z Sandomierza, wikarego katedry krakowskiej, kopiował graduał, który zobowiązał się oddać "cum illuminatione, introligatione et fibulis"<sup>186</sup>. Wynika z tego, że Abraham był nie tylko kopistą-kaligrafem, ale również organizatorem produkcji, zlecającym rzemieślnikom - specjalistom pozostałe prace /iluminacje, oprawa/ przy sporządzaniu kodeksu. Zapewne też jako organizator produkcji książkowej miał rozliczenia pieniężne z katedralisem Wacławem Żydkiem i znanym iluminatorem Maciejem z Drohiczyzna<sup>187</sup>. W swej pracowni przy ulicy Grodzkiej w Krakowie napisał Abraham m.in. trzy graduały: dla kościołów w Łęgonicach /1500/, Rudawie /1501/ i dla wikarego katedralnego Stanisława z Sandomierza /1501/<sup>188</sup>. Z czasem przeniósł się Abraham na wzgórze wawelskie, gdzie mieszkali i pracowali także inni katedralisi i iluminatorzy i gdzie istniały największe możliwości otrzymania dużych, najbardziej dochodowych zamówień. Wykonane w tym okresie prace Abrahama rozchodziły się daleko poza Kraków: docierały do Gniezna /antyfonarz dla katedry w latach 1505-1506/<sup>189</sup>, do Łukowa /antyfonarz 1512 r./<sup>190</sup> i do Płocka /graduał dla katedry, 1515 r./<sup>191</sup>. Wykonał ponadto Abraham dwa dalsze antyfonarze: dla kościoła w Siewierzu /1512/<sup>192</sup> i dominkanów krakowskich /1515/. Tej ostatniej pracy nie zdążył już dokończyć i kopiowanie antyfonarza dominikańskiego zakończył w 1523 roku brat zakonny Tomasz<sup>193</sup>.

Prócz wymienionych katedralisów - Wacława Żydka i Abrahama, pracowali w Krakowie na początku XVI stulecia również inni świeccy kopiści-kaligrafowie. W roku 1510 przebywał tu Stefan, nazywany w źródłach "notarius gradualium" i "notarius oathedralis"<sup>194</sup>. Kilka lat później /1513/ inny katedralis, "discretus" Marcin z Gniezna, przepisywał i opatrzył zapisem muzycznym nieduży kodeks: "Historia de Presentacione Beate Marie", zamówiony przez kanonika krakowskiego Jakuba z Lublina<sup>195</sup>. Spotykamy wówczas także katedralisów nadwornych. Jednym z nich był Stanisław z Buku /albo z Wieliczki/, "oathedralis notarius circa scripturum et annotationem librorum ecclesiasticorum bene commendatus". Król Jan Olbracht w roku 1502 nadaje mu stałą pensję na żupie wielickiej, "ut semper libros sibi commissos scribere et notare pergamenis, auro et coloribus"<sup>196</sup>. Razem z notariuszem Tomkiem /Tomaszem/ przepisał Stanisław olbrzymi graduał fundacji króla Jana Olbrachta dla katedry wawelskiej<sup>197</sup>, który znany jest głównie dzięki pięknej dekoracji malarskiej /o wątkach teologicznych i świeckich, anegdotyczno-satyrycznych/, wykonanej przez zespół kierowany zapewne przez Macieja z Drohiczyzna<sup>198</sup>.

Konkurencją dla świeckich katedralisów była działalność pisarska kaligrafów duchownych z Krakowa. Należeli oni zwykle do kleru najniższych stopni, a zajęcie kopisty traktowali zawodowo. Jak się zdaje, nie prócz święceń i korzystania z przywilejów stanu duchownego oraz skromnego zwykle beneficium nie różniło tych kaligrafów od ich świeckich kolegów. O jednym z nich, wikariuszu katedralnym Piotrze Postawie z Proszowic, wspomniałem już wyżej. Wcześniej od Piotra, bo w latach 1453-1475 pracował w Krakowie inny duchowny kopista-kaligraf, Mikołaj Setesza, wicekantor i wikariusz katedry na Wawelu. W roku 1457 ukończył przepisywanie dwutomowego antyfonarza katedry krakowskiej, wykonanego kosztem zapisu testamentowego kanonika Adama z Bądkowa<sup>199</sup>. Był on też kopistą słynnego graduauku łączyckiego /zaginionego czy zniszczonego w czasie ostatniej wojny/, napisanego w 1467 roku dla Mikołaja Hymbira /Imbira/ z Kiszewa, kanonika krakowskiego i scholastyka łączyckiego<sup>200</sup>. W tym samym roku sprzedał Setesza za 6 grzywien mszał dla kościoła w Radłowie<sup>201</sup>. Zapewne też suma 6 florenów złotych i jednej grzywny, którą miał zapłacić Mikołajowi znany malarz i iluminator królewski Stanisław Durink, była zapłatą za przepisywanie jakiegoś kodeksu, którego wykonaniem kierował Stanisław<sup>202</sup>. Wśród innych duchownych krakowskich wymieńmy tu jeszcze altarystę kościoła Mariackiego Bartłomieja z Biecza, który pisał /1483/ antyfonarz na zamówienie Marcina Gasztolda z Litwy<sup>203</sup>, a także Pawła z Przeclawia, wikariusza z Gniezna, który przeniósł się do Krakowa około 1513 r. i pracował tu jako pisarz ksiąg, a może też iluminator i introligator<sup>204</sup>. W końcu XV wieku zaś, na zlecenie dworu królewskiego, kopiował księgi Jan Złotkowski, kanonik regularny i proboszcz w Górze św. Małgorzaty koło Łęczycy, niegdyś notariusz kancelarii króla Kazimierza Jagiellończyka. Dziełem kaligraficznym tego cenionego kopisty - pracującego także jako iluminator w skryptorium w Trzemesznie<sup>205</sup> - były trzy zachowane rękopisy: modlitewnik królewioza Aleksandra /1491/<sup>206</sup>, pontyfikał Fryderyka Jagiellończyka /1493/<sup>207</sup> oraz mszał dla katedry krakowskiej /1490/ zamówiony prawdopodobnie również przez biskupa Fryderyka Jagiellończyka<sup>208</sup>.

Zawodowi kopiści-kaligrafowie, nazywani w późnym średniowieczu katedralisami, pracowali także poza Krakowem, w innych miastach i miasteczkach polskich XV wieku. Większość z nich jednak pozostawiła ślady swego istnienia i działalności tylko w źródłach archiwalnych; zaledwie parę kodeksów przypisano dotąd określonym

wykonawcom. Czasem łączyli oni zajęcie kaligrafa i iluminatora - jak Piotr Knowff z Poznania, kopista i miniaturzysta jednego z kodeksów ukończonych w 1422 roku<sup>209</sup>. W drugiej połowie tego stulecia dużą ruchliwość w interesach wykazywał w tym mieście Bartłomiej, świecki "scriptor librorum". Zajmował się również oprawą ksiąg, może był też iluminatorem; posiadał w Rynku kram /1492/, gdzie zapewne, obok innych towarów, sprzedawał rękopisy i książki<sup>210</sup>.

Ślady działalności katedralisów znajdujemy w Płocku, gdzie mieszkał Piotr, świecki "scriptor librorum", którego syna oskarżono w 1445 roku o herezję<sup>211</sup>. Inny "cathedralis uxoratus", Stefan, pracował w Trzemesznie<sup>212</sup>. Mikołaj "cathedralis" z Warszawy występuje w zapiskach sądowych z 1449 roku<sup>213</sup>. Do tej grupy zawodowych kaligrafów zaliczyć też trzeba Andrzeja z Żarnowa, działającego w pierwszej połowie XV stulecia i związanego ze środowiskiem sandomierskim. Znane są jego dwa rękopisy /spalone w czasie ostatniej wojny/ pisane bastardą i iluminowane, oba wykonane dla oficjała i kanonika sandomierskiego Grzegorza, proboszcza i budowniczego kościoła św. Pawła<sup>214</sup>.

W drugiej połowie XV wieku grupa świeckich katedralisów - znana jak dotąd tylko ze źródeł archiwalnych - pracowała we Lwowie. Najbardziej ruchliwy był wśród nich Jan Szepher, "notarius cathedralis", nazywany też "magister", a więc mistrz-fachowiec<sup>215</sup>. Prócz pisania ksiąg zajmował się introligatorstwem i iluminowaniem kodeksów liturgicznych. Od arcybiskupa lwowskiego domagał się wynagrodzenia za iluminowanie mszału w kwocie 4 florenów i zaległą zapłatę za wcześniejszą pracę w wysokości 3 florenów i pół grzywny<sup>216</sup>. Być może był również Jan organizatorem produkcji książkowej: może do przepisania dostał od niego Marcin, ksiądz z Bóbrki /de Bobrka/, książeczką lub jedną składkę kodeksu, którą zgubił i musiał zapłacić Janowi 1 florena<sup>217</sup>. Innym katedralisem był wówczas we Lwowie Jan z Frankonii. Poznajemy go w sądzie kościelnym, oskarżonego o pobicie kuoharki jednego z plebanów wiejskich<sup>218</sup>; może stało się to przy okazji kłótni o zapłatę za wykonaną przez Jana pracę kopisty.

Charakterystyczna jest kariera zawodowa trzeciego z grupy lwowskich katedralisów, Bernarda. Nazywany jest w źródłach "cle-ricus scolaris", był więc człowiekiem posiadającym szkolne wykształcenie. Należał do grupy owych "kleryków" bez święceń, którzy po odbyciu kursu gramatyki i retoryki w szkole miejskiej, ka-

tedralnej lub uniwersytecie rezygnowali z kariery kościelnej wybierając zawód pisarza, sekretarza, kaligrafa. Także Bernard był jakiś czas na służbie - jako notariusz-sekretarz - u Feliksa Szczęsnego starosty w Żydaczowie; wreszcie jako kopista i organizator produkcji ksiąg pracował we Lwowie<sup>219</sup>. W XV-wiecznej Polsce nie był to przypadek odosobniony. Takim "klerykiem", który chciał być zawodowym kopistą i iluminatorem, był Albert z Rogoszyna. W roku 1480 ułożył się on iluminacji i kaligrafii u Marka ze Sławaska "mistrza sztuki malarskiej"/"magister artis pictorie"/działającego w Łowiczu<sup>220</sup>.

Zachowane rękopisy i wzmianki źródłowe pokazują katedralistów jako wytwórców ksiąg liturgicznych, kościelnych i ozdobnych kodeksów prawnych - jak te, które pisał Mikołaj Brevis czy Andrzej z Żarnowa. Zapewne jednak pisali oni również inne teksty, mniej monumentalne i ozdobne, które dlatego właśnie nie dotrwały do naszych czasów ani nie zostawiły śladów w źródłach archiwalnych. Ostatnie pokolenie tej grupy świeckich kopistów ksiąg pracowało na przełomie XV i XVI wieku. Dłużej nie potrafili oni konkurować z drukarzami, chociaż rękopiśmienna produkcja ksiąg liturgicznych była kontynuowana jeszcze w głąb XVI wieku i później - pisano je przeważnie w klasztorach<sup>221</sup>.

X. Książka rękopiśmienna w średniowieczu - zwłaszcza książka luksusowa - była dziełem ludzi różnych zawodów. Przy jej wytwarzaniu, obok pisarzy-kopistów i zawodowych kaligrafów, pracowali nadto introligatorzy i iluminatorzy, niekiedy też złotnicy, którzy wykonywali najbardziej cenne oprawy lub ich metalowe elementy. Kowale dostarczali łańcuchów, którymi przytwierdzano do pulpity "libri oatenati". Udział w powstaniu rękopisu mieli także producenci materiału pisarskiego: pergaminu i papieru.

Iluminatorzy i introligatorzy włączeni byli do organizacji cechowej. W miastach polskich należeli oni zwykle do cechu malarzy lub razem z malarzami wchodziłi w skład innych cechów<sup>222</sup>. O-mówienie ich działalności w XV wieku wymagałoby osobnego studium i wielu badań przygotowawczych, których u nas jeszcze nie podjęto<sup>223</sup>. Zwróćmy więc tu tylko uwagę na fakt, iż zarówno iluminatorzy, jak i introligatorzy byli niejednokrotnie organizatorami produkcji rękopisów; występowali w roli nakładców czy wydawców przyjmując zamówienie od klienta i zlecając wykonanie poszczególnych



prac przy kodeksie innym rzemieślnikom. Tak np. znany malarz krakowski Maciej z Drohiczyzna /zm.1528/, "illuminator librorum", zlecał pisanie tekstów wspomnianemu już katedralisowi Wacławowi Żyd-kowi; dla Macieja również pracował introligator Jan Czythwar<sup>224</sup>. Inny iluminator krakowski Stanisław, realizując zamówienie jednego z magnatów litewskich, zlecił napisanie książki liturgicznej kopieście Bartłomiejowi z Biecza<sup>225</sup>. W podobnej roli występowali też introligatorzy krakowscy: w 1486 roku Jan z Bełza, introligator, zawarł umowę z katedralisem Dobiesławem z Oporowa, zlecając mu napisanie jednej książki liturgicznej<sup>226</sup>. Jako wydawcy, organizatorzy produkcji książkowej, występowali zresztą w XV w. także polscy katedralisi, o czym wspominałem już wyżej. Każdy z ludzi pracujących przy produkcji książki rękopiśmiennej mógł być zlecającym dla innych i głównym kontrahentem, któremu klient powierzał wykonanie kodeksu.

Iluminatorzy i introligatorzy zajmowali się również w XV wieku - obok katedralisów - handlem książką rękopiśmienną. Augustyn, malarz poznański, chciał sprzedać na rocznym jarmarku w Gnieźnie /1437/ antyfonarz, który - jak się okazało - został skradziony z kościoła we Włocławku w czasie napadu krzyżackiego na to miasto<sup>227</sup>. Jurzig, krakowski "organista et introligator librorum", winien był w 1435 r. Piotrowi, altaryście z Bochni, 12 grzywien za wziętą do sprzedania książkę<sup>228</sup>. Zapewne też introligator Jan Ffeffer, nazywany w źródłach również "venditor librorum"<sup>229</sup>, zajmował się sprzedażą rękopisów<sup>230</sup>, choć mógł już handlować także książką drukowaną.

Z producentów materiału pisarskiego używanego w książce rękopiśmiennej źródła wymieniają najczęściej pergaministów, którzy występują w miastach polskich od końca XIV wieku do XVI wieku włącznie<sup>231</sup>. Zapotrzebowanie na papier - którego użycie w Polsce upowszechnia się od połowy XIV wieku - zaspokajał początkowo import papieru włoskiego i niemieckiego. W drugiej połowie XV wieku pojawiają się na ziemiach polskich pierwsze młyny papiernicze: w Gdańsku w 1473 r., we Wrocławiu - blisko z Polską związanym gospodarczo i kulturalnie - około 1477 r.; w 1493 r. nad Prądnikiem Czerwonym pod Krakowem. W stuleciu następnym jest ich już ponad czterdzieści<sup>232</sup>.

XI. Technika i etapy produkcji książki rękopiśmiennej w Polsce schyłku średniowiecza odtworzyć można zarówno z przekazów źródeł narracyjnych, jak i analizy znanych kodeksów.

Etapem wstępnym było przygotowanie pergaminu lub papieru do pisania. Piszący na zlecenie kopista i katedralis sam zwykle troszczył się o zakup potrzebnych mu materiałów, mógł je także otrzymać od nakładcy kontrolującego cały proces produkcyjny<sup>233</sup>. Zależnie od uzyskanego materiału, przyjętego zamówienia i funkcji, dokonywano wyboru formatu przyszłej książki, składano i rozcinano arkusze pergaminu lub papieru i formowano składki. Jak dotąd nie odkryto u nas ksiązek rękopiśmiennych kopiowanych zwyczajem drukarskim – jeszcze przed złożeniem i rozcięciem arkusza na karty tworzące składki. Stosowano ten sposób w niektórych warsztatach pisarskich Europy Zachodniej<sup>234</sup>.

Samo przepisywanie tekstu wymagało od kopisty rozwiązania wielu problemów technicznych: wyboru wielkości liter, podziału tekstu na stronie /jedna lub dwie kolumny/, zachowania równej szerokości marginesu, oznaczenia i zostawienia miejsca na tytuły, rubryki, inicjały i ilustracje. Ta architektonika czy kompozycja strony miała określone – choć nie pisane – reguły, charakterystyczne dla różnych okresów, szkół i warsztatów pisarskich<sup>235</sup>. W dużych warsztatach pisarskich Europy Zachodniej w późnym średniowieczu przed wykonaniem luksusowego kodeksu przygotowywano czasem makietę /minutę/ z papieru, zawierającą tekst i naszkicowane iluminacje. Makietę taką przedstawiano jako model do zatwierdzenia zleceńodawcy lub klientowi; służyła też jako przewodnik kaligrafowi i iluminatorowi i mogła być użyta jako wzór do nowej edycji<sup>236</sup>.

Przepisywanie tekstu wymagało też od kopisty stałej uwagi. Zdarzały się wprawdzie często błędy wynikające z nieuważnego odczytania wzoru lub bezmyślnego wręcz kopiowania tekstu przez skryptora. W zasadzie jednak kopista starał się rozumieć przepisywany przez siebie tekst, a z błędów usprawiedliwiał się – jak ów Wojciech z Grochowa, który w zakończeniu przepisywanych dla Macieja z Koła tekstów stwierdził: "non bene finivi, quoniam pessimus exemplar habui et ergo non est mihi imputandum et tantum de isto"<sup>237</sup>. Jan Kanty zaś napisał w zakończeniu kopiowanego przez niego dziełka: "sed exemplar pessimum erat, quod heu nec legere nec intelligenciam potuerem habere"<sup>238</sup>.

Częste w średniowieczu wyobrażenia rzeźbione lub malowane kopistów piszących pod dyktando lub kaligrafujących tekst z wzorcowego egzemplarza pozwalają dostrzec pewne zmiany w postawie piszącego. Ewangelisci z późnoantycznej tradycji ikonograficznej pisali - jak skryba egipski - bezpośrednio na swych kolanach; mnich średniowieczny pochylał się już nad pulpitem, położonym jednak jeszcze na jego kolanach; katedralis u schyłku średniowiecza siedział przed pulpitem skośnie pochylonym - jak widać to na płycie epitafijnej Kallimacha; zaś w XVI stuleciu pisano już na płaskim stole<sup>239</sup>.

Czas pisania był różny. Wprawdzie niektórzy kopiści zaznaczyli okres, w jakim wykonali pracę<sup>240</sup>, trudno jednak na podstawie tych wypowiedzi ustalić jakieś reguły ogólne. Różne bowiem czynniki wpływały na czas wykonania kodeksu. Zależało to przede wszystkim od biegłości kopisty, typu użytego pisma, długości dnia pracy zależnego od pory roku i wielu innych jeszcze czynników.

Jeśli rękopis miał być zdobiony, to zwykle dopiero po napisaniu tekstu przystępowali do pracy iluminatorzy. Wprawdzie znanych jest kilka wypadków, kiedy dekoracja marginalna powstała przed napisaniem tekstu, ale regułą było w średniowiecznej produkcji książkowej wyprzedzanie iluminacji przez czynność kopiowania. Najczęściej też zaczynano od wykonywania ornamentyki marginalnej i innych elementów dekoracji rękopisu, a dopiero na końcu malowano miniatury z przedstawieniami figuralnymi i scenami<sup>241</sup>.

Ostatnim etapem w produkcji książki średniowiecznej było zebranie poszczególnych składek tekstu i wykonanie oprawy. Przed oprawą jeszcze książka podlegała czasem kontroli. Weryfikacja dotyczyła zwykle tekstu. Gnieźnieńska "Biblia" Jarosława Bogorii Skotnickiego została "correcta cum magno studio a fratre Petro de Chomeza leotore condam priore prouinciali Polonie orthinis fratrum predicatorum" /1373/<sup>242</sup>. Czasem także przeprowadzano korektę miniatur, jak sądzić można z jednego rękopisu francuskiego sporządzonego w początkach XIV wieku<sup>243</sup>.

XII. Odrębnym problemem jest działalność produkcyjna polskich skryptoriów klasztornych w XV wieku. Z różnych źródeł wiemy, że działały one w klasztorze oystersów w Mogile pod Krakowem<sup>244</sup>, u kanoników regularnych przy Kościele Bożego Ciała w Krakowie<sup>245</sup> i kanoników regularnych w Trzemesznie, w klasztorze be-

nedyktynów na Łysej Górze i w innych ośrodkach klasztornych. Produkcja tych skryptoriów klasztornych, czy częściej tylko kopistów zakonnych, przeznaczona była na własny użytek; nie zawsze jednak zaspokajała ona zapotrzebowanie tych środowisk na książkę. I tym właśnie różniła się ich działalność produkcyjna od pracy klasztornych warsztatów pisarskich w stuleciach poprzednich.

Może najbliższa staremu typowi produkcji klasztornej była działalność pisarska wprowadzonego do Polski w połowie XV wieku zakonu bernardynów. Zakonnicy ci własnymi siłami wytwarzali potrzebne im książki. Natomiast polskie biblioteki klasztorne innych zakonów powiększane były w późnym średniowieczu niejednokrotnie na drodze zakupu książek. I nawet księgi liturgiczne używane przez mnichów - jak wspomniany wyżej antyfonarz opata tynieckiego Mściśława - pisane były na zlecenie przez zawodowych kopistów<sup>246</sup>. Istniejące zaś przy niektórych klasztorach skryptoria niejednokrotnie zatrudniały za opłatą kopistów z zewnątrz. Tak np. w skryptorium benedyktynów na Łysej Górze pracował w roku 1460 notariusz Maciej ze Skupi, przepisując książki pod dyktando jednego z mnichów<sup>247</sup>. Zaś w skryptorium klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie zatrudniony był wspomniany już Stefan "cathedralis uxoratus" i najemny kopista Mikołaj, który przepisał jeden z tekstów przechowywanych dziś w bibliotece uniwersyteckiej w Greifswaldzie<sup>248</sup>.

Istniały w późnym średniowieczu pewne zgromadzenia zakonne - jak kanonicy z Windesheim czy "Bractwo Wspólne Życia" - które zajmowały się zarobkowo przepisywaniem książek<sup>249</sup>. Także niektóre klasztory żeńskie traktowały produkcją książki jako źródło dochodów<sup>250</sup>. Nie ma jednak dotąd pewnych wiadomości o takiej działalności produkcyjnej klasztorów polskich. Istniejący w Chełmnie klasztor "Braci Wspólnego Życia" rozpoczął wczesnie - jak się zdaje - produkcję książki drukowanej<sup>251</sup>, a jego działalność w zakresie wytwarzania książki rękopiśmiennej jest nieznaną<sup>252</sup>.

Trudno jest ocenić dziś wielkość produkcji skryptoriów klasztornych w Polsce XV wieku. Jak się jednak zdaje, udział klasztorów w wytwarzaniu ksiąg bibliotecznych i liturgicznych maleje od chwili utworzenia uniwersytetu krakowskiego. Większość książek pisanych w Polsce u schyłku średniowiecza wykonanych było poza klasztorami, w środowisku miejskim, gdzie wówczas istniały najlepsze warunki gospodarcze, techniczne i umysłowe do ich produkowania, sprzedaży i rozpowszechniania.

XIII. Produkcja książki rękopiśmiennej była z pewnością w późnym średniowieczu przedsięwzięciem dochodowym. Ceny książek były wysokie, jak wynika to z dość przypadkowych dotąd ich zestawień<sup>253</sup>. Studia M. Flodra i F. Šmahela<sup>254</sup>, choć sformułowały ważne zasady metodyczne badania cen książek w średniowieczu, wykazały, jak trudno tu dokonać ścisłych obliczeń szacunkowych. Ceny zależały od wielu kryteriów zmiennych i często dla nas nieznanych, dlatego trudno śledzić ich rozwój i załamania. Sądzę jednak, że można tu wskazać na pewne tendencje rynku książkowego XV wieku: a więc utrzymująca się na jednym poziomie cena książki luksusowej /od 20 do 100 florenów/<sup>255</sup> i obniżająca się stopniowo cena książki podręcznej, książki szerokiego użytku. Do ustalenia jednak bardziej dokładnego obrazu koniunktur i wahań cen konieczne są dalsze prace badawcze.

XIV. Naszkicowaliśmy tu tylko problemy produkcji książki rękopiśmiennej w Polsce XV wieku, które są tak ważne dla poznania dróg obiegu i odbioru społecznego książki. Produkcja ta przybrała u nas wówczas niespotykane w poprzednich stuleciach rozmiary. Wyszła z wąskich kręgów skryptoriów klasztornych i rozwijała się przede wszystkim w ośrodkach miejskich, gdzie istniały najlepsze warunki gospodarcze i techniczne dla wytwarzania książki i sprzyjające warunki kulturalne do jej odbioru. Choć była to jeszcze produkcja typu rzemieślniczego i książki wytwarzano zwykle na konkretne zamówienie klienta, zaspokajała ona rosnące zapotrzebowanie na teksty w Polsce schyłku średniowiecza. Wprawdzie kopiowano jeszcze książki w skryptoriach klasztornych, ale jej wytwarzaniem zajmowano się przede wszystkim w dużych ośrodkach miejskich, w małych miastach i miasteczkach, a także w izbach plebanów i wikarych wiejskich. Dzięki właśnie temu, niemal powszechnemu zasięgowi produkcji książki rękopiśmiennej, wytrzymała ona aż do początków XVI wieku konkurencję książki drukowanej.

Est opus hoc scriptum  
alium pneuma sit benedictum  
In quibus erravit scriptor  
corrige tu lector

/Petrus de Uscze,  
a.d. M<sup>o</sup>CCCC<sup>o</sup>L<sup>o</sup>/

## P r z y p i s y

<sup>1</sup> A. Birkenmajer, Książka rękopiśmienna, Warszawa 1936 /nadbitka z Księgi Referatów IV Zjazdu Bibliotekarzy Polskich/, także w: A. Birkenmajer, Studia bibliologiczne, Wrocław 1975, s. 264-283.

<sup>2</sup> Zob. tu wzorową metodycznie pracę: J. P. Gumbert, Die Utrechten Kartäuser und ihre Bücher im frühen fünfzehnten Jahrhundert, Leiden 1974; także R. B. Marks, The Medieval Manuscript Library of the Charterhouse of St. Barbara in Cologne, Salzburg 1974.

<sup>3</sup> R. Escarpit, Das Buch und der Leser. Entwurf einer Literatursoziologie, cz. II, Köln - Opladen 1961 /przekład z franc. Sociologie de la littérature, 1958/; zob. też uwagi na temat zależności między produkcją książki a czytelnictwem w pracy - R. Engelsing, Analphabetentum und Lektüre. Zur Sozialgeschichte des Lesens in Deutschland zwischen feudaler und industrieller Gesellschaft, Stuttgart 1973.

<sup>4</sup> Interesujące uwagi na ten temat w książce: H. Löffing, Johannes Gutenberg und das Buchwesen des 14. und 15. Jahrhunderts, Leipzig 1969, s. 17-82; tenże, Schreibkultur vor Gutenberg, w: H. Widmann /wyd./, Der Gegenwärtige Stand der Gutenberg-Forschung, Stuttgart 1972, s. 48-67. O znaczeniu badań nad książką jako przedmiotem materialnym - "obiektem archeologicznym" dla historii kultury, zob. też uwagi Alberta Derolez, w: Codicologica, I: Theories et principes, red. A. Gruys, J. P. Gumbert, Leiden 1976, s. 53-57.

<sup>5</sup> L. Febvre, H. J. Martin, L'apparition du livre, Paris 1958, s. 1-24; A. Flocco, L'univers de livre. Etude historique des origines a la fin du XVIII<sup>e</sup> siècle, Paris 1961, s. 174-189; H. J. Martin, Le livre et la civilisation écrite, t. I, Paris 1968, s. 44-47.

<sup>6</sup> Oto kilka takich formuł z rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej: "finis adest operis, mercedem posco laboris, sit laus, gloria Xristo" /rękopis z 1409 r. pisany przez Tomasza z Zamberg - BJ 2146/; podobna formuła w innym rękopisie z XV w. /BJ 2075/. "Non deportabis, nisi mihi aliquod dabis. Quid nescit scribere, nullum putat esse laborem..." - pisał jeden z kopistów w początkach XV w. /BJ 2042/. "Finis adest operis mercedem posco laboris. Explicit hoc totum infunde de mihi potum" - czytamy w jednym z

kodeksów gdańskich /Mar. Q 15,f.219<sup>v</sup>/, pisany przez Macieja w 1425 r.

<sup>7</sup> Wiele takich formuł zawodowych kopistów podaje W.Wattenbach, *Das Schriftwesen im Mittelalter*, Leipzig 1896, s.511-513; tutaj też przytoczona jest najwcześniejsza taka formuła kopisty włoskiego z XII w.: "Scriba fui Thomae, conduxit enim pretio me" /s.511/. Kopista śląski Piotr Reyman z Jeleniej Góry napisał zaś w 1476 r.: "Eamus Jubelwicz et recipiamus denarios deservitos in Slawp et perbibamus eos in kreczem!/ quo veniemus etc." - ibidem, s.516. /Uwaga: w tekstach łacińskich zachowuję pisownię, gramatykę i składnię źródła, zgodnie z przyjętymi przez historyków zasadami/.

<sup>8</sup> Jedynie zagadnienia produkcji w dziedzinie sztuk plastycznych wzbudzały pewne zainteresowanie badaczy, np.: L.Lepszy, *Cech malarski w Polsce*. "Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne" II /1895/, s.258-368 i nadbitka - Kraków 1897; E.Kaczorowska-Pielińska, *Warszawskie rzemiosło artystyczne i budowlane w XV wieku*, Warszawa 1959; B.Dąbówna, *Warsztat malarza cechowego w Polsce*, w: *Studia Renesansowe*, t.IV, Wrocław 1964, s.331-377; M.Walicki, *Złoty widnokrąg*, Warszawa 1965, s.17-52; B.Przybyszewski, *Złoty dom królestwa. Studium z dziejów krakowskiego cechu złotniczego od czasu jego powstania /ok. 1370/ do połowy wieku XV*, Warszawa 1968; także: W.Tomkiewicz, *Organizacja twórczości i odbiorczości artystycznej polskiego Odrodzenia*, w: *Odrodzenie w Polsce*, t.V, 1958, s.329-370.

<sup>9</sup> Dużo cennego materiału - również z obszarów Europy Środkowej - daje W.Wattenbach, *Das Schriftwesen*, s.416-534; zob. też G.H.Putman, *Books and their Makers during the Middle Ages. A Study of the Conditions of the Production and Distribution of Literature*, t.I, New York-London 1896; C.F.Bühler, *The fifteenth-century Book*, Philadelphia 1961<sup>2</sup>, r.I: *The Scribes*, s.15-39. Konieczne jest tu zestawienie materiału źródłowego dla obszarów Polski, przede wszystkim kolofonów z danymi dotyczącymi produkcji. Wydawnictwo *Bénédictins de Bouveret, Colophons de manuscrits occidentaux des origines au XVI<sup>e</sup> siècle*, t.I-IV, Fribourg 1965-1976 - w małym stopniu tylko uwzględnia materiał polski. O wartości takich zestawień nie tylko dla badań bibliologicznych, ale również dla historii literatury zob. A. McIntosh, *Towards an In-*

ventory of Middle English Scribes. "Neuphilologische Mitteilungen" 75/1974/, s.602-624.

<sup>10</sup> Nadal zachowały dużą wartość uwagi o produkcji książki rękopiśmiennej w Polsce A.Birkenmajera /Książka rękopiśmienna, s.4-14 nadbitki/; W.Semkowicza /Paleografia łacińska, Kraków 1951, s.65-71, 398-409/, choć nie mogą być one uznane za monograficzne opracowanie tego problemu. Do nielicznych prac o kopistach i warsztatach pisarskich XV w. należą; B.Przybyszewski, Abraham, krakowski pisarz ksiąg. "Sprawozdania PAN", t.52 /1951/, s.76-77; Z.Kozłowska-Budkowa, Cathedralis, ibidem, s.289-290. Zob. też: T. Dobrowolski, Życie, twórczość i znaczenie społeczne artystów polskich i w Polsce pracujących w okresie późnego gotyku /1440-1520/, Wrocław 1965; dla Śląska: A.Świerk, Schreibstube und Schreiber des Augustiner - Chorherren - Stiftes zu Sagan im Mittelalter. "Archiv f.Schles.Kirchengeschichte"26 /1968/, s.124-140.

<sup>11</sup> Zob. np. H.Pieńkowska, Średniowieczna pracownia miniatorska w Krakowie, Kraków 1951 /"Rocznik Krakowski", t.XXXII, z.2/; B.Miodońska, Iluminacje krakowskich rękopisów z I połowy wieku XV w Archiwum Kapituły Metropolitalnej na Wawelu, Kraków 1967. Dla Śląska - E.Kloss, Die schlesische Buchmalerei des Mittelalters, Berlin 1942.

<sup>12</sup> Ważne informacje o produkcji rękopisów zawierają zbiory: J.Ptaśnik, M.Friedberg, Cracovia artificum, 1300-1500 i 1501-1550, t.I-II, Kraków 1917-1937; B.Przybyszewski, Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitulnych i kurialnych krakowskich, t.I-II /1440-1500/, /1501-1515/, Kraków 1960-1965.

<sup>13</sup> Zob. np. epitafium Kallimacha w kościele dominikanów w Krakowie, wykonane przez Wita Stwosza w końcu XV w. - P.Skubiszewski, Rzeźba nagrobna Wita Stwosza, Warszawa 1957, il.137, 140.

<sup>14</sup> H.J.Chaytor, From Script to Print. An Introduction to Medieval vernacular Literature, Cambridge 1950, szcz. 10-21, 115-137; zob. też: W.Fechter, Das Publikum der mittelhochdeutschen Dichtung, Frankfurt a.M. 1935 /przedruk 1966/.

<sup>15</sup> Zob. materiały zebrane w: T.Gottlieb, über mittelalterliche Bibliotheken, Leipzig 1890 /przedruk 1955/.

<sup>16</sup> M.Thomas, Les Grandes Heures de Jean de France duc de Berry, Paris 1971.



<sup>17</sup> C.Gaspar, F.Lyna, Phillippe le Bon et ses beaux livres, Bruxelles 1944; L.M.J.Delaissé, La miniature flamande. Le mécénat de Phillippe le Bon, Bruxelles 1959.

<sup>18</sup> E.Pellegrin, La Bibliothèque des Visconti et des Sforza ducs de Milan au 15<sup>e</sup> siècle, Paris 1955.

<sup>19</sup> C.Csapodi, The Corvinian Library. History and Stock, Budapest 1973; zob. też: J.Berkovits, Corviniana. Iluminowane rękopisy biblioteki króla Macieja Korwina, Wrocław 1964.

<sup>20</sup> C.Csapodi, La Bibliothéque de Janus Pannonius. "Scriptorium" 28 /1974/, s.32-50.

<sup>21</sup> A.Gieysztor, Zarys dziejów pisma łacińskiego, Warszawa 1974, s. 121-139; H.Lüfing, Schreibkultur, s.56-61.

<sup>22</sup> J.Balogh, Voces paginarum. Beiträge zur Geschichte des lauten Lesens und Schreibens. "Philologus" 82/1927/, s.84-109, 202-240; zob. też A.M.Landgraf, Der Einfluss des mündlichen Unterrichts auf theologische Werke der Frühscholastik. "Collectanea Franciscana" 23 /1953/, s.285-290.

<sup>23</sup> H.J.Martin, Le livre, s.53-56.

<sup>24</sup> Zob.cenne uwagi A.Gieysztora, Zarys dziejów pisma, s.121-122 /z obszerną literaturą przedmiotu/; ponadto: J.Hajnal, L'enseignement de l'écriture aux Universités médiévales, Budapest 1954.

<sup>25</sup> Wiek XIV i XV w Polsce przedstawił ostatnio w syntetycznym zarysie H.Samsonowicz, Złota jesień polskiego średniowiecza, Warszawa 1971.

<sup>26</sup> Cenną pracą materiałową jest nadal: K.Morawski, Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego, t.I, Kraków 1900; nowsze ujęcie prezentują: Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1363-1764, pod red. K.Lepszego, t.I, Kraków 1964.

<sup>27</sup> "Omnes et singulos clericos scolares studentes eciam laicos cuiusunque condicionis ordinis et status existant ad ciuitatem Cracoviensem causa studiorum ..." - zob. J.N.Fijałek, Studia z dziejów Uniwersytetu Krakowskiego i jego wydziału teologicznego w XV wieku, Kraków 1898, s.3.

<sup>28</sup> Historia nauki polskiej, pod red. B. Suchodolskiego, t. I, Wrocław 1970, s. 37-44; J. Kłoczowski, Polska w kulturze europejskiej XIV i XV wieku, w: Polska dzielnicowa i zjednoczona. Państwo, społeczeństwo, kultura, pod red. A. Gieysztor, Warszawa 1972, s. 480-492; J. Zatycki, J. Reichman, Indeks studentów Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1400-1500, Wrocław 1974.

<sup>29</sup> Zob. tu pracę E. Wiśniowskiego, Sieć szkół parafialnych w Wielkopolsce i w Małopolsce w początkach XVI wieku, "Roczniki Humanistyczne" XV /1967/, s. 87-101; tegoż, The parochial school System in Poland towards the close of the Middle Ages. "Acta Poloniae Historica" 27 /1973/, s. 29-43 - korygują one wnioski bogatej materiałowo pracy A. Karbowlaka, Dzieje wychowania i szkół w Polsce, t. I-II, Petersburg 1898-1903 i t. III, Lwów 1923.

<sup>30</sup> Zob. np. J. Garbacik, A. Strzelecka, Uniwersytet Jagielloński wobec problemów husyckich w XV wieku, w: Acta Universitatis Carolinae. Historia Universitatis Carolinae Pragensis, t. V, Praha 1964, s. 7-52.

<sup>31</sup> W. Szelińska, Biblioteki profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w XV i początkach XVI wieku, Wrocław 1966; I. Zatycki, Biblioteka Jagiellońska w latach 1364-1492, w: Historia Biblioteki Jagiellońskiej, pod red. J. Zarębskiego, t. I, Kraków 1966, s. 1-130.

<sup>32</sup> M. Hornowska, H. Zdzitowiecka-Jasieńska, Zbiory rękopiśmienne w Polsce średniowiecznej, Warszawa 1947, s. 82-273.

<sup>33</sup> Biblioteka królowej Jadwigi: Długosz, Historiae Poloniae libri XII, l. X, a. d. 1399 - wyd. A. Przeździecki, t. III, Kraków 1876, s. 532; J. Łoś, Biblioteka polska królowej Jadwigi. "Przewodnik Bibliograficzny" 1926, z. 6, s. 257-259; J. Janów, Resztki biblioteki królowej Jadwigi? "Sprawozdania PAU", t. 49 /1949/, s. 345-350. O księgozbiorach synów Kazimierza Jagiellończyka: K. Dobrowolski, Modlitewnik królewicza Aleksandra, Kraków 1928, s. 7-9 /odbitka z "Przeglądu Bibliotecznego" I, 1927/; M. Gąbarowicz, Na śladach polskich bibliotek królewskich. "Roczniki Biblioteczne" 14/1970/, s. 113-137.

<sup>34</sup> Wzmianki o książkach mieszczan polskich pojawiają się już w drugiej połowie XIV w. - np. Katarzyna z Kazimierza pod Krakowem odziedziczyła w 1399 r. po ojcu Aleksym m. in. "I librum in asseri-

bus et cum alba tectura coopertum" - A.Chmiel, Książki radzieckie kazimierskie 1369-1381 i 1385-1402, Kraków 1932, s.476.

<sup>35</sup> O sprawach tych informuje wyczerpująco: K.Maleczyński, M.Bielińska, A.Gąsiorowski, Dyplomatyka wieków średnich, część II, Warszawa 1971, s.81-346. Zob. też: I.Sułkowska-Kurasiowa, Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów, 1370-1444, Warszawa 1977.

<sup>36</sup> O piśmiennictwie sporu polsko-krzyżackiego zob. ostatnio: A.F.Grabski, Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV-XV w., Warszawa 1968; S.F.Belch, Paulus Vladimiri and his Doctrine Concerning International Law and Politics, London 1965; H.Boockmann, Johannes Falkenberg, Der Deutsche Order und die polnische Politik, Göttingen 1975. Zob. także: J.Nowak-Dłużewski, Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Średniowiecze, Warszawa 1963.

<sup>37</sup> J.Krzyżanowski, Historia literatury polskiej, Warszawa 1953, s.6.

<sup>38</sup> Wiadomości o pierwszych znanych dotąd producentach książki w Paryżu pochodzą z dwóch wykazów podatkowych Bourg Ste-Geneviève za lata 1239-1243 i 1247-1259; o wytwórcach książki w końcu XIII w. mówi lista podatkowa z 1292 r.; R.Branner, Manuscript-makers in mid-thirteenth Century Paris. "The Art Bulletin" 48 /1966/, s.65-67.

<sup>39</sup> Interesujące uwagi na ten temat daje H.Wegener, Die deutsche Volkshandschriften des späten Mittelalters, w: Mittelalterliche Handschriften. Festgabe ... H.Degering, Leipzig 1926, s.316-324; F.C.Bühler, The fifteenth-century Book, s.17-21. O popularności piśmiennictwa religijnego w języku narodowym zob. W.Schmidt, Zur deutschen Erbauungsliteratur des späten Mittelalters, w: Altdeutsche und altniederländische Mystik, Darmstadt 1964, s.437-461.

<sup>40</sup> Zamówienie to - napisane w języku flamandzkim - odkrył w 1955 r.G.I.Lieftinck w jednym z rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Leydzie /B.P.L. 138/, zob. L.Febvre, H.J.Martin, L'apparition du livre, Paris 1971, s.35-36.

<sup>41</sup> M.Sondheim, Vespasiano da Bisticci, w: Von Büchern und Menschen. Festschrift für F.von Zobelitz, Weimar 1927; A.Lucchesi, Der Buchhändler des Cosimo de' Medici. Aus den Erinnerungen

des Vespasiano da Bisticci. "Philobiblon" 11/1939/, s.292-305.

<sup>42</sup> R.Kautsch, Diebold Lauber und seine Werkstatt in Hagenau. "Zentralblatt für Bibliothekswesen" 12 /1895/, s.1-32, 57-113; W.Fechter, Der Kundenkreis des Diebold Lauber, ibidem, 55 /1938/, s.121-146, 650-653.

<sup>43</sup> W.Wattenbach, Das Schriftwesen, s.478-482; P.Karstedt, Eine Erfurter Handschriftenwerkstatt im ausgehenden Mittelalter. "Zentralblatt für Bibliothekswesen" 53 /1936/, s.19-29; o produkcji warsztatu Konrada Müllera z Oettingen; H.Lehmann - Haupt, Schwäbische Federzeichnungen, Berlin-Leipzig 1929, s.98-127.

<sup>44</sup> Przykładem działalności francuskich warsztatów prowincjonalnych jest iluminowany rękopis z XV w. "Horae ad usum Vesentionensem" /Paryż, BN, ms. lat 1169/, wykonany przez warsztat rodzinny: rękopis pisał Alan, a iluminowała jego żona - "Alanus scripsit has horas et eius uxor illuminavit eas" /f.84<sup>v</sup>/. Znane też są inne przykłady takiej współpracy rodzinnej - zob. Le Livre, Bibliothèque Nationale /Catalogue d'exposition/, Paris 1972, s.139.

<sup>45</sup> Zob. np. L.Loomis, The Auchinleck Manuscript and a Possible London Bookshop of 1330-1340. "Publications of the Modern Language Association of America" LVII /1942/, s.595-627; H.S.Bennett, The Production and Dissemination of Vernacular Manuscripts in the Fifteenth Century. "The Library". 5 ser. I 1946-1947, s.167-178; K.L.Scott, A mid-fifteenth-century English Illuminating Shop and its Customers. "Journal of the Warburg and Courtauld Institutes" 31 /1968/, s.170-196.

<sup>46</sup> Zob. T.Lalik, Geneza sieci miasteczek w Polsce średniowiecznej, w: Miasta doby feudalnej w Europie środkowo-wschodniej. Przemiany społeczne i układy przestrzenne, pod red. A.Gieysztorą i T.Rosłanowskiego, Warszawa 1976, s.113-136.

<sup>47</sup> Informacje na temat prowincjonalnych ośrodków produkcji książki rękopiśmiennej znaleźć można w katalogach średniowiecznych rękopisów polskich /cytuję je dalej/.

<sup>48</sup> W.Wisłocki podaje szereg takich przykładów: Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1877-1881, Wstęp, s.V.

49 Kodeks BJ 705.

50 Mikołaj z Nowego Miasta przepisał kodeks BJ 2045; Jan z Nowego Miasta kodeks 1144 Biblioteki Uniw. w Pradze, cfr. Colophons de manuscrits occidentaux, t.III, nr 10783: "...finitus per Johanne[m] de Nowe Myasto feria 3 post Letare circa al[m]am universitatem Cracoviensem in domo prioris pauperum burse a.d.1425".

51 Notatnik Mikołaja Spycymira /Spiczimir/ z Krakowa z tekstami Pawła z Woroczyna - BJ 2073; notatnik Tomasza Szryothka z tekstami gramatycznymi i astronomicznymi opatrzonymi glossami polskimi: Berlin, Staatsbibliothek Lat.Qu.183 - K.Piotrowicz, Polonica w Niemczech, "Nauka Polska" 18 /1934/, s.24.

52 Kodeks BJ 2351.

53 Pelplin, ms. 195 /dawniej 120/, k.81<sup>r</sup>: "...finite per Jaroslaum studentem Pragensem, clericum de Sryem Poznaniensis diocesis ... anno domini M<sup>o</sup> CCCC tercio".

54 Kodeks BJ 3247.

55 Kodeks BJ 2117.

56 Kodeks z Trewiru - zob. Colophons de manuscrits occidentaux, t.IV, nr 14424: "Scriptus per Nicolaum Melzer ... misere ac inhumaniter spoliatus libris et vestibus a canonicis ecclesie Moguntine a.d. 1442 et 43 propter scientiam quam Deus eidem Nicolao dignatus est elargiri ex gratia ipsius".

57 "Exhibicio, graciaram accio super accomodacione libri" w kodeksie szkolnym z lat 1414-1418 klasztoru wyszebrodzkiego, uważanego za jeden z ważnych ośrodków protohumanizmu czeskiego; formularze wydali A.Fialová, J.Hejnic, Z vyšebrozkého rukopisu VB 49. "Listy Filologické" 97 /1974/, s.8-20, cyt.formularze - s.17.

58 "Item libros suos in Theologie et Artibus legavit... scilicet quae de manu sua scripsit" - Codex diplomaticus Universitatis Cracoviensis, t.I, Kraków 1870, s.84.

59 J.Swastek, Kolofony św.Jana Kantego w rękopisach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. "Arohiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 14 /1967/, s.157-203.

60 J.Zathey, Historia Biblioteki Jagiellońskiej, s.92-93; W.Szelińska, Biblioteki profesorów, s.50-55.

<sup>61</sup> W. Szelińska, Biblioteki profesorów, s. 61-77; M. Zwiercan, Komentarz Jana z Dąbrowki do Kroniki mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem, Wrocław 1969, s. 89.

<sup>62</sup> Kodeksy BJ 2217, 2218, 3201, 2237.

<sup>63</sup> F. Unterkircher, Die datierten Handschriften der Österreichischen Nationalbibliothek von 1451 bis 1500, Wien 1974, I, s. 7; o Tomaszu zob. A. Lhotsky, Thomas Ebendorfer. Ein österreichische Geschichtsschreiber, Theologe und Diplomat, Stuttgart 1957.

<sup>64</sup> Th. Pyl, Die Handschriften und Urkunden in der Bibliothek der Nicolai-Kirche zu Greifswald. "Baltische Studien" 20/1864/, s. 172; 21/1866/, s. 8-10. Notowane przez Jana Meilofa w kolofo-nach informacje o właścicielach kopiowanych rękopisów są interesującym przykładem krążenia tekstów w XV-wiecznej Europie. Oto przykład: "Haec conscripsit M. J. Meilof ... ex recollectis domini et magistri Georgii Hollant, Pruteni, decretorum doctore egregii atque praepositi Rigensis, quas collegit ab ore famosi doctoris utriusque juris Andreae de Cecilia in studio Bononiensi", ibidem, 21 /1866/, s. 10.

<sup>65</sup> Österreichische Nationalbibliothek, cod. 3389; zob. F. Unterkircher, op. cit., s. 8.

<sup>66</sup> De remediis utriusque fortunae, lib. I, Dial. 43 - cyt. za W. Wattenbach, Das Schriftwesen, s. 485.

<sup>67</sup> Johannes Trithemius, De laude scriptorum, ed. K. Arnold, Würzburg 1973. Tę słynną pochwałę pracy kopisty drukowano wielokrotnie od 1494 aż do 1605 roku. Zob. też D. I. Howie, Benedictine Monks, Manuscript Copying and the Renaissance: Johannes Trithemius De laude scriptorum. "Revue Benedictine" 86 /1976/, s. 129-154.

<sup>68</sup> Kodeks BJ 404 zawiera teksty kupione przez Wiśliczkę /"notabilia omnium librorum legum, comparate per Nicolaum Wisliczcam ciuem Cracoviensem a. d. 1392"/ i pisane przez niego /k. 98-110/. O jego księgozbiornie zawierającym teksty fachowo-prawnicze i książki z innych dziedzin zob. J. Zathej, Historia Biblioteki Jagiellońskiej, s. 66-67 /tu też opublikowany fragment testamentu Wiśliczki z wykazem jego książek/.

<sup>69</sup> Kodeks BJ 2027, pisany w 1426/27 r.

- 70 Kodeks BJ 779, pisany w 1425 r.
- 71 "Explicit visio Tundali, a.d. MCCCCXXX quinto per Johanne et pro Johanne eodem de Chomantow in Sandomiria ad sanotum Paulum" - kodeks LXV 13 z biblioteki dominikanów w Krakowie. Z.Włodek, Inventaire des manuscrits médiévaux latins, philosophiques et théologiques de la Bibliothèque des pères dominicains de Cracovie. "Mediaevalia Philosophica Polonorum" XIV /1979/, s. 167.
- 72 Np. "Sermones dominicales" Hugona de Prato przepisał dla siebie w 1440 r. Gdańszozanin Tomasz Korozie; zaś w 1479 r. zbiór traktatów teologii praktycznej skopiował w Gdańsku Jan Rasoris, właściciel ładnego księgozbioru; oba kodeksy z byłej biblioteki Miejskiej w Gdańsku /Mar.F 188 i Mar.F 171/ opisał O.Günther, Die Handschriften der Kirchenbibliothek von St.Marien in Danzig, Danzig 1921; o księgozbiórze Jana Rasoris - s.74-75.
- 73 Rękopis byłej Biblioteki Miejskiej w Gdańsku nr 2012; zob. O.Günther, Katalog der Danziger Stadtbibliothek, t.III. Danzig 1909.
- 74 L.Zalewski, Chłop bibliofil z XV wieku, Lublin 1946.
- 75 H.Lülfing, Johannes Gutenberg und das Buchwesen, s.22.
- 76 Wissenschaftliche Allgemeinbibliothek - Erfurt, C.A. 66 Q: "Pro 9 grossis est emptus liber iste in civitate Erfordensi et hoc in cymiterio s.Severi circa beatam virginem Mariam" - także W.Schum, Beschreibendes Verzeichniss der Amplonianischen Handschriften-Sammlung zu Erfurt, Berlin 1887, s.338-339.
- 77 A.Gieysztor, Zarys dziejów pisma, s.138-139; P.Spunar, L'évolution et la fonction de la bâtarde en Bohême et en Pologne. "Studia źródłoznawcze" 6/1961/, s.1-20; P.Sozaniecki, Genealogia bastardy i przedłużenie jej dziejów w Polsce. "Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 20 /1970/, s.249-251.
- 78 J.Destrez, La "pecia" dans les manuscrits universitaires du XIII<sup>e</sup> et du XIV<sup>e</sup> siècle, Paris 1935; A.Birkenmajer, Pecja, w: tenże, Studia bibliologiczne, Wrocław 1975, s.284-298 /z "Przeglądu Bibliotecznego" 10, 1936/; K.Christ, Petia. Ein Kapitel mittelalterlicher Buchgeschichte. "Zentralblatt für Bibliothekswesen" 55 /1938/, s.1-44; J.Destrez - M.D.Chenu, "Exemplaria"

universitaires des XIII<sup>e</sup> et XIV<sup>e</sup> siècle. "Scriptorium" 7 /1953/, s.68-80; G.Fink-Errera, Jean Destrez et son oeuvre: La pecia dans la manuscrits universitaires du XIII<sup>e</sup> et du XIV<sup>e</sup> siècle, ibidem, 11 /1957/, s.264-280; A.Broutns, Nouvelles précisions sur la "pe-  
cia" A propos de l'édition léonine du commentaire de Thomas d'Aquin sur l'Éthique d'Aristote, ibidem, 24 /1970/, s.343-359.

79 Kodeks BJ 2535: "...et est reportatum hoc opus per manus Leonardi de Russia post quendam baccalarium in Cracovia a.d. 1424".

80 Kodeks Biblioteki Kapitulnej w Gnieźnie, ms 60: "Explicit compendium theoloyce veritatis pronunciatum Cracovie per reverendum magistrum Bartholomeum rectorem scole in hospitali... per manus Petri de Slupcza etc."

81 Kodeks BJ 2397: "...per manus Nicolai de Lubranij, reportatum Cracovie post mgrum Bartholomeum, rectorem scole protunc hospitalis, in scola eiusdem a.d. 1428 etc."

82 Kodeks BJ 2212.

83 Zob. np. Kodeksy BJ 2195 i 2536.

84 C.Cenci, Manoscritti francescani della Biblioteca Nazionale di Napoli. Quaracchi-Grottaferrata 1971, t.I, nr 130 /s.239-41/.

85 Kodeks BJ 2115: "... reportatus Poznanie post Reuerendum baccalarium nomine Johannem de Szroda, nec non rectorem ibidem... per manus cuiusdam Swanthoslaij de Rogow sub anno natiuitatis Christi eiusdem 1428".

86 Kodeks BJ 1851: "...per manus cuiusdam Martini de Conoijad sub anno incarnationis dni 1464, et est regrossatus post mgrem Vincencium de Reszotharzewo in summo Poznaniensi..."

87 Kodeks BJ 2454: "...per manus Nicolai de Strelicz a.d. 1448 pronunciatum Gerlicz per Andream locatum de Glogovia".

88 "/Milicius/ caepit super evangelia de tempore et de sanctis dicta sanctorum doctorum colligere, et sic caepit ea studentibus ad ingrossandum et aliis scribentibus pronunciare" - fragment "Vita venerabilis presbyteri Milicii", w: Fontes serum Bohemiarum, t.I, Praha 1873, s.417. Maciej z Janowa zaś pisał o Miliczu: "Continue magnos libros comportabat et propria manu conscribebat,



eosdem multitudini clericorum, vel ducentis, vel trecentis cottidie exportans ad scribendum et hoc sic, quod hodie conscribebat, hoc mox in crastino totum scriptores copiabant et ita omni die, puta pro omni die crastino colligere scribendum his ducentis clericis oportebat" - Mathias de Janova, De praedicatoribus qui revelant antichristum, wyd. C.Höfler, Geschichtsschreiber der hussitischen Bewegung, t.II, Wien 1865, s.44.

<sup>89</sup> F.Geldner, Die Ältesten Buchdrucker als "cives academici". "Archiv für Geschichte des Buchwesens" 11 /1971/, s.374-380,

<sup>90</sup> Kodeks BJ 2211.

<sup>91</sup> Kodeksy BJ 482 i 515.

<sup>92</sup> Kodeks BJ 689.

<sup>93</sup> Kodeks BJ 557 /z 1456 r./,

<sup>94</sup> Kodeks BJ 555 - pisany w 1453 r. w Perugii; kodeksy BJ 695 i 2109 - pisane w latach 1455-1456 w Kolonii.

<sup>95</sup> O tej grupie inteligencji, zob.uwagi niżej.

<sup>96</sup> M.Hornowska, H.Zdzitowiecka-Jasieńska, Zbiory rękopiśmienne, s.317,353.

<sup>97</sup> Biblioteka Kapitulna w Kielcach, ms 14 - J.Wolny, Inventaire des manuscrits théologiques médiévaux de la Bibliothèque du Chapitre à Kielce. "Mediaevalia Philosophica Polonorum" XVI /1971/, s.59.

<sup>98</sup> Kodeks BJ 2042.

<sup>99</sup> Kodeks BJ 1315.

<sup>100</sup> M.Hornowska, H.Zdzitowiecka-Jasieńska, op.cit., s.336, 339. Maciej - jak się zdaje - został benedyktyнем i doszedł do urzędu zastępcy przeora, ibidem, s.383.

<sup>101</sup> Biblioteka Kapitulna w Kielcach, ms 19; J.Wolny, op.cit., s.63.

<sup>102</sup> Biblioteka Kapitulna w Gnieźnie, ms 55; T.Trzeciński, Katalog rękopisów Biblioteki Kapitulnej w Gnieźnie, Poznań 1910, s.79-81.

<sup>103</sup> Biblioteka Kapitulna w Gnieźnie, ms 42; T.Trzeciński, s. 106-108.

104 Kodeks BJ 2401.

105 ".../1393/ item dno Laurencio plebano de Radzeyów super librum missalis ad mandatum dni Regis II marc." F.Piekosiński, Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi, Kraków 1896, s.161.

106 Acta Capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum, wyd. B.Ulanowski, t.III, Kraków 1908, nr 465 i 490.

107 Były to "Gesta Romanorum" i "Elucidarius" w zaginionym dziś kodeksie; J.Korzeniowski, Zapiski z rękopisów Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu, Kraków 1910, nr 254, s.193.

108 Kodeks BJ 2600.

109 Acta Capitulorum, t.III, nr 117.

110 Zob. np. Acta Capitulorum, t.II, nr 524 /1455 r./; inkwizycja w sprawie ksiąg heretyckich księdza z Pakości Stanisława; pisane one były po polsku /"vulgariter", "in vulgari"/.

111 Często z tego kręgu późnośredniowiecznej inteligencji wywodzili się pisarze miejscy, jak Piotr Eschenloer, pisarz miejski Wrocławia i autor historii tego miasta, który najpierw był nauczycielem w Zgorzelcu - zob. H.Markgraf, w: Scriptorum rerum Silesicarum, t.VII, Breslau 1872, s.VI-VIII /tu też dalsze przykłady z terenów Śląska/.

112 F.Piekosiński, Rachunki dworu, s.563 i 565 /rok 1394/. O Bartłomieju z Jasła zob. M.Kowalczyk, Bartłomiej z Jasła. "Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej IFIS PAN", t.V, 1965, s.1-23.

113 Mikołaj przepisał /w 1466 r./ dla plebana Piotra z Dobrej /de Dobra/ kodeks z kazaniem Stanisława ze Skarbimierza - rękopis ten, starannie pisany, z kolorowymi inicjałami, znajdował się niegdyś w Bibliotece Klasztoru na Łysej Górze; M.Hornowska, H.Zdzitowiecka-Jasieńska, op.cit., s.359. Jeden z rękopisów skopiował w 1485 r. Jerzy Newina, rektor szkoły kolegiackiej w Brzegu /"...per me Georgium Newinam tunc temporis rectorem scoule in Brega in ecclesia collegiate sancta Hedwigis a.d. 1485"/, Colophons de manuscrits, t.II, nr 5092.

114 Acta capitulorum, t.III, nr 39 /1462/.

115 O ich działalności pisał W.Korta, Rola kulturalna średniowiecznej kancelarii, w: *Studia z dziejów kultury i ideologii ofiarowane E.Maleczyńskiej*, Wrocław 1968, s.63-78. Interesujące uwagi o tej grupie średniowiecznej inteligencji zob. L.Mazey, *Der Literat und seine Literatur*, "Acta Litteraria Academiae Scientiarum Hungaricae" 10 /1968/, s.29-46.

116 Późnośredniowieczny kopista zawodowy używał zwykle kilku rodzajów pisma, zależnie od przeznaczenia rękopisu; dlatego trudno jest też określić zespół cech charakterystycznych pisma danego kopisty - zob. na ten temat wnikliwe uwagi Gilberta Ouy, w: *Les Techniques de laboratoire dans l'étude des manuscrits*, Paris 1974, s.23-24.

117 Jeden z kopistów czeskich tak napisał o tych umiejętnościach na zakończenie kopiowanego tekstu /1394 r./: "Ista metra sunt rescripta ex antiquo exemplari per dominum Pesskonem Registratorem quondam Cancellarie Regis, de quo se vix ipse expedire potuit" - W.Wattenbach, *Das Schriftwesen*, s.465.

118 Z.Ameisenowa, *Kodeks Baltazara Behema*, Warszawa 1961.

119 "Item X mro. stanislao notario Regis pro expensis, quum rescripsit priuilegia Civitatis..." - F.Piekosiński /ed./, *Regesta perceptorum et distributorum civitatis Cracoviensis annorum 1390-1393, 1395-1405, nec non 1407-1409*, Kraków 1877, s.255.

120 Na temat tych kodeksów prawnych zob. S.Kutrzeba, *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, t.I, Lwów 1925-1926, s.159-178; t.II, s.198-284 /tu bibliografia przedmiotu/. Opisu i analizy rękopisów statutów dokonali: B.Ulanowski, A.Kłodziński, w: *Archiwum Komisji Prawniczej PAU*, t.II, Kraków 1921, s.XI-L; O.Balzer, *Statuty Kazimierza Wielkiego*, Poznań 1947, s.17-238. Ponadto: Z.Rymaszewski, *Łacińskie teksty Landrechtu Zwierociadła Saskiego w Polsce*, Wrocław 1975.

121 "...per manus Pauli Kosthka concive // de Woynocz Anno domini M<sup>o</sup> CCCC LXIII die sabbativo proximo ante Oculi" - opis kodeksu znajdującego się niegdyś w bibliotece J.A.Zaluskiego, potem w Petersburgu: J.Korzeniowski, *Zapiski z rękopisów*, nr 66, s.54-57; Helcel, *Starodawne prawa polskiego pomniki*, I, XIX-XXI.

122 "...per me Jacobum Tynappel de Pautzk Wladislaviensis diocesis publicum sacris imperiali et apostolica auctoritatibus notarius. Reportatus et collectus ffamoso circumspectoquo viro domino Nicolao Sebenstrotczek burgimaystro florigere civitatis Marienburgk..." Kodeks niegdyś w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku, ms.1794; O.Günther, op.cit., t.III. Jeden z tekstów prawniczych /Aegidi Fuscararii, Ordo iudiciarius/ przepisał w XV wieku Mikołaj Goerer z Torunia "notarius civitar!/ / Warmie" - Gdańsk, ms. Mar.F. 225; Goswin "notarius civitatis Grudencz" kopiował w XV w. Alberta Brixensis, Liber consolations et consilii- Gdańsk, ms. Mar.F 274 /O.Günther, t.V/.

123 A.Chmiel, Księgi radzleckie kazimierskie, 1369-1381 i 1385-1402, Kraków 1932, s.284: "Jacobo in artibus baaccalario notario civitatis", s.406: "magistro Jacobo VIII gr. pro illuminatione", s.407: "...magistro Jacobo VI gr. pro cuta!/ / ad librum... magistro Jacobo de ligatura 1/2 marcam de libro", s.485: "libri vigiliarum conscripte per magistrum Jacobum" wymienione w spisie kościoła Bożego Ciała /1399/, s.248: "nostrum notarium et rectorem scole Jacobum in ecclesia Corporis Christi". Tytuł magister zapewne był określeniem zawodowym /=majster/, nie zaś stopniem naukowym - uniwersyteckim.

124 Biblioteka Katedralna miała ten kodeks z daru Długosza, dziś nie zachowany, notowany w katalogu z ok. 1500 r.: "Item Iosephus ... de optima et solenni scriptura in pergameno, in asseribus alba cute obductus per Christophorum notarium civitatis Crac. scriptus" - I.Polkowski, Katalog rękopisów kapitulnych katedry krakowskiej, w: Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce, t.III, Kraków 1884, s.12, nr 82. Zapis książki przez Jana Długosza dla katedry: B.Przybyszewski, Wypisy źródłowe, t.I, s.39, nr 59 /31.VII.1472/.

125 W.Semkowicz, Paleografia, s.399.

126 O kodeksach pisanych jego ręką, znajdujących się niegdyś w Petersburgu i Budapeszcie, wzmiankuje A.Brückner, Literatura religijna w Polsce średniowiecznej, t.III, Warszawa 1904, s.100.

127 T.Dobrowolski, Życie, twórczość i znaczenie społeczne artystów polskich, s.125; Świadcstwa źródłowe o nim zebrał B.Przybyszewski, Wypisy źródłowe, t.I, nr 143, 150, 151, 153, 164, 176.

- 128 Oba kodeksy w Bibliotece Kapitulnej w Krakowie - J.Polkowski, Katalog rękopisów, s.39, nr 22 i s.49, nr 50.
- 129 A.Lewicka-Kamińska, Piotr Postawa - introligator krakowski na przełomie XV i XVI wieku. "Roczniki Biblioteczne" XX /1976/, s.79-83.
- 130 B.Przybyszewski, Wypisy źródłowe, II, nr 84 i 86.
- 131 Taki domysł wysuwa A.Lewicka-Kamińska, op.cit., s.82.
- 132 B.Przybyszewski, Wypisy źródłowe, II, nr 63 /1506/ - razem z Piotrem oskarżeni byli wówczas i ukarani dwaj inni niżsi duchowni: Jan Rybnioki /Rybki/, mansjonarz kolegiaty św. Michała na Wawelu i równocześnie introligator oraz Jan Corws /Corvus/, wikary katedralny.
- 133 "... scriptus /1415/ per Stanislaum Jacobi notarium et concivem de Busko ..." - kodeks Biblioteki Kapitulnej w Kielcach, ms 27, k.504<sup>r</sup>; J.Wolny, Inventaire des manuscrits, s.72.
- 134 Kodeks z dawnej biblioteki Miejskiej w Gdańsku, Mar.F. 172, f.160 /O.Günther, t.V/: "Explicit mammotrectus de expositione vocabulorum bible, legende, ymponorum et hystoriarum /a.d. 1417/... per manus Hinrici Brunsfoerd notarii publici Camyn dyoc. super durum pergamenum exaratus" - Inny kodeks z tejże biblioteki, ms. 1978 /O.Günther, t.III/, pisany w 1423 r."per me Hinricum notarium de Wormedith" /f.72<sup>v</sup>/, "Conscriptum in Wormedith per me Hinricum notarii" /f.119/; "Hunc librum fecit scribere dns Balthazar Rabe" /f.180<sup>v</sup>/;
- 135 Kodeks z dawnej biblioteki świętokrzyskiej /zaginiony/ zawierający "Repertorium morale" Piotra Berchoriusa: "Finitus est iste liber in Monte Calvo per manus Mathie Paris de Slup notarii publici pronunciatus per fratrem Laurentium de Brzeschini hujus loci professum ad iussum domini et Magistri Michaelis Abbatis /1460/; dwa inne kodeksy dla biblioteki świętokrzyskiej kopiował "Johannes Petrus de Camyenez, diocesis ejusdem Notarius" - zob. M.Hornowska, H.Zdzitowiecka-Jasieńska, op.cit., s.337, 384, 398.
- 136 Acta Capitulum, t.III, nr 42 i 46.
- 137 Należał do tej grupy kopistów zapewne ujęty w Erfurcie - jeszcze w połowie XIV w. - heretyk Konstantyn, o którym kroni-

karz zapisał "bonus scriptor erat librorum textualium" - W.Wattenbach, Das Schriftwesen, s.476. Protokół jego przesłuchań przez inkwizycję publikuje M.Erbstösser, Sozialreligiöse Strömungen im späten Mittelalter. Geissler, Freigeister und Waldenser im 14.Jahrhundert, Berlin 1970, s.160-163.

<sup>138</sup> Typowym przedstawicielem tej grupy był Konrad Pegner, notariusz publiczny i rektor szkoły, "clericus uxoratus", kopista jednego z kodeksów w Österreichische Nationalbibliothek w Wiedniu /Theol.lat 671 9/311/ - 1411 r./: "... finita per Conradum dictum Pegner notarium publicum clericum uxoratum Aystentensis diocesis tunc temporis rector scholarum in Inspruck..." Colphons de manuscrits, t.I, nr 3029. Iluminator i malarz dworu królewskiego, Stanisław Durink, był "clericus in minoribus ordinibus constitutus" - Codex diplomaticus Universitatis Cracoviensis, t.III, /1880/, s.184. - Podobnie klerykami bez wyższych święceń byli też notariusze kancelarii królewskiej w latach 1418-1421: Mikołaj Diuida i Mikołaj z Sącza /I.Sużkowska-Kurasłowa, Dokumenty królewskie, s.207, nr 23 i s.257, nr 114/. Przynależność do stanu duchownego pozwalała im korzystać z uposażeń kościelnych. Ludźmi świeckimi żonatymi byli też: Jerzy, pisarz grodzki krakowski i notariusz dworu /1403-1412/, redaktor znanego zbioru wzorów dokumentowych /formularze/ i "Retoryki", autor panegiryku "Recomendacio Lelive" /I.Sużkowska-Kurasłowa, op.cit., s.217, nr 41 - z dalszą bibliografią/ i wspomniany już Mikołaj Wiśliczka, ławnik i podwójci sądu najwyższego prawa niemieckiego na grodzie krakowskim, właściciel jednego z najstarszych znanych polskich księgozbiorów mieszczańskich /zob. przypis 68/. - Statuty miejskie z Bayeux /ok.1250/ mówią o "clericis conjugatis", którzy "pergamenum, libros vel hujusmodi ministeria ad ecclesiam pertinentia vendiderunt" - W.Wattenbach, s.427.

<sup>139</sup> Kodeksy BJ 1707 i 1723.

<sup>140</sup> Kodeks z biblioteki kanoników regularnych w Krakowie, ms. 14 a: "Et est finitus iste liber per me Nicolaum clericum uxoratum de Przybislavioze anno Domini MCCCCXXIIII" - Z.Włodek, Inventaire des manuscrits, s.91.

<sup>141</sup> B.Ulanowski, Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta, w: Archiwum Komisji Historycznej, t.VI, Kraków 1891, s.93.

<sup>142</sup> Zob. do tego uwagi w: H.Kowalewicz, W.Kuraszkiewicz, Wielkopolskie rotty sądowe XIV-XV wieku, t.I: Rotty poznańskie, Poznań-Wrocław 1959, s.9-32.

<sup>143</sup> Jest to tzw. Kodeks Świętosławów - F.Piekosiński, Tłumaczenie polskie statutów ziemskich, w: Archiwum Komisji Prawniczej AU, t.III, Kraków 1895, s.221-334: "Dokonałi szał szał kszangi praw ... pyszani przez rąkany Mykolaya Suleda, pyszarza i burgmistrza w thy czassy warczozskyego /wareczskiego myeszczany-na/, w szobotany Wyelkan, dzyen swantego Ambroszego, latha Narodzenia Bozego tyssancz cztirzystha pyanczdzysesyantego. Amen" /s.334; zob. też kolofon na s.307/.

<sup>144</sup> A.Czołowski, Pomniki dziejowe Lwowa, t.II: Księga przychodów i rozchodów miasta 1404-1414, Lwów 1896, s.32.

<sup>145</sup> Por. tu W.Semkowicz, Paleografia, s.400 i ryc.127.

<sup>146</sup> Zob. tu jeden z wielu przykładów: P.J.Lucas, John Capraves. Scribe and "Publisher". "Transactions of the Cambridge Bibliographical Society" V /1969/, s.1-35.

<sup>147</sup> Por. tu np. prace angielskie: T.A.M.Bishop, Scriptorum Regis. Facsimiles to identify and illustrate the Hands of Royal Scribes in original Charters of Henry I, Stephen and Henry II, Oxford 1961; H.Jenkinson, Palaeography and the practical Study of Court Hand, Cambridge 1915.

<sup>148</sup> E.Kaczorowska-Pielińska, Warszawskie rzemiosło artystyczne, s.28/9, 16.

<sup>149</sup> J.Ptaśnik, Cracovia impressorum XV et XVI saeculorum, Lwów 1922, s.26, nr 108, 112. Por. też J.Seruga, Jan Haller, wydawca i drukarz krakowski 1467-1525, Kraków 1933.

<sup>150</sup> Pojawiające się w źródłach polskich nazwy to: "Cathedralis seu scriptor librorum", "scriptor cathedralis", "notarius cathedralis", "scriptor librorum cathedralium". Nazwa pochodzi od krzesła pisarskiego /"cathedra"/ ozy nauczania kaligrafii /"cathedra scribendi"/, nie zaś od kościoła katedralnego. O tej grupie zob.uwagi: W.Wattenbach, Das Schriftwesen, s.479-481; Z.Kozłowska-Budkowa, Cathedralis. "Sprawozdania PAN" 52 /1951/, nr 4, s.289-290; W.Semkowicz, Paleografia, s.403; A.Gieysztor, Zarys dziejów pisma, s.112.

<sup>151</sup> W.Wattenbach, *Das Schriftwesen*, s.479-481. W Monachium działał w połowie XV w. znany katedralis Jerzy Perger, kopista kilkunastu zachowanych dotąd rękopisów /Colophons de manuscrits, t.II, nr 4961, 4963/. W Wiedniu ozdobny mszał - będący własnością króla Macieja Korwina - skopiował w 1469 r. Jerzy /Georgius/ "katedralis et institor", a więc kaligraf-kopista i właściciel kramu, handlujący zapewne księgami.

<sup>152</sup> Mikołaj Brevis "oathedralis Cracoviensis" ukończył w 1421 r. przepisywanie książki praw miejskich swojego miasta rodzinnego - Głupczyce, zob. E.Kloss, *Die schlesische Buchmalerei des Mittelalters*, Berlin 1942, s.110 i 228.

<sup>153</sup> Katedralis krakowski Wacław Żydek miał wykonać "libelli de Domina et septem psalmorum in polonico idiomate scripti". J.Ptaśnik, *Cracovia impressorum*, nr 86 /1501 r./.

<sup>154</sup> Zob. tu uwagi W.Semkowicza /*Paleografia*, s.406-407/ i A.Gieysztora /*Zarys dziejów pisma*, s.139/.

<sup>155</sup> Np. "Martinus katedralis seu intrologator librorum" w Krakowie - J.Ptaśnik, *Cracovia artificum*, t.I, nr 641 /1475 r./. Jeden z rękopisów monachijskich /Clm 5451/: "scripsit Ernestus de Stoltzenberg de Prusia de Elbings qui idem venuste initialia pinxit, a.d.1430" - *Colophons de manuscrits*, II, nr 3941.

<sup>156</sup> Np. Abraham katedralis krakowski, pisał graduał dla Stanisława z Sandomierza i zobowiązał się oddać tę książkę "cum laminatione, intrologatione et fibulis" - B.Przybyszewski, *Wypisy źródłowe*, II, nr 10 i 13 /1501 r./.

<sup>157</sup> Encyklopedia Pawła Pauliniri "Liber viginti artium" zwana też Księgą Twardowskiego w kodeksie BJ 257, stwierdza, że kaligraf-kopista powinien być "per poetas /!/ aut universitates approbatus ad kathedram scribendi".

<sup>158</sup> Zob. wyżej przyp. 152.

<sup>159</sup> Tak sądził A.Birkenmajer /*Książka rękopiśmienna*, s.10, przyp. 15/, a za nim C.Eber, Janusz Kropacz z Kłobucka, Kielce 1968. Już W.Semkowicz /*Paleografia*, s.137/ zwrócił uwagę, że nie był on kopistą, lecz nabywcą i posiadaczem kodeksu z "Rewelacjami" św. Brygidy /kodeks Biblioteki Katedralnej w Płocku, ms 39; opis: A.Vetulani, nr 71/, wskazuje na to wzmian-



ka w kolofonie, że rękopis był "c o m p a r a t e per Iohannem de Clobuk dictum Kropacz"; nazwisko "Kropacz" odcisnięte zostało nadto na grzbiecie współczesnej oprawy rękopisu jako rodzaj super-exlibrisu - takie wyróżnienie w żadnym wypadku nie przysługiwało rzemieślnikowi /kopiście, introligatorowi/, lecz osobie zamawiającej i płacącej za kodeks. Na Jana Kropacza jako właściciela księgozbioru, nie zaś kopistę, wskazują też kolofony dwóch innych rękopisów: Praga Bibl. Univ. VIII D 26 /f.285<sup>v</sup>: "Janussi Clobutyensis alias Cropacz liber suprascriptus est Pragensi in studio comparatus"/ i Kraków BJ 1259 /"comparete Prage per Iohannem dictum Cropacz"/ - zob. P.Spunar, *Středověká rukopisná bohémika ve Václavku a Píocku*. "Listy Filologické" 97 /1974/, s.40-41; tutaj też uwaga, że Jan Kropacz zapisany w uniwersytecie praskim między członkami "natio polonorum" był pochodzenia polskiego /śląskiego/, nie zaś czeskiego /jak sądził W.Semkowicz/.

160 Kodeks Biblioteki Kapitulnej w Gnieźnie, ms 150 - "...per manus magistri Nicolai de Polonia dyocesis Wratislaviensis. Anno domini millesimo CCC<sup>o</sup> nonagesimo quarto misit domina uxor magistri Miksch de Prodavis scribere hunc librum ad salutem anime sue..." /f.277/, na końcu: "Sub anno domini millesimo C<sup>o</sup>C<sup>o</sup>C<sup>o</sup> nonagesimo nono...per manus magistri Nicolai cathedralis de dyocesis Wratislaviensis".

161 Mikołaj kopiował m.in. dla Jakuba Pudwecka, proboszcza w Nysie mszał przechowywany niegdys w Bibliotece Farnej w Nysie /K.Piotrowicz, *Polonica*, s.124/: "Anno domino 1417 complevit Nicolaus Brevis Cathedralis Cracov. librum Missal. venerabili viro, Domino Jacobo Pudweck, plebano in Nisa"; księgą praw miejskich Głupozyc: "a.d. 1421 complevit Nicolaus Brevis cathedralis Cracoviensis librum juris in Lubshicz" - E.Kloss, *op.cit.*, s.110. Iluminowany "Viaticus" w dawnej Bibliotece Miejskiej we Wrocławiu: "scriptus per Nicolaum Brenem /sc.Brevem/ Kathedralem Cracoviensem" /1412/ - M.Bersohn, *O iluminowanych rękopisach polskich*, Warszawa 1900, s.42.

162 Zob. tu J.Ptaśnik, M.Friedberg, *Cracovia artificum 1501-1550*, z.III, Wstęp, Kraków 1948.

163 Kodeks BJ 168 - zob. W.Semkowicz, *Poleografia*, s.403-404.

- 164 Joannis de Czarnkow, Chronikon Polonorum /MPH, t.II/:  
"plures etiam dictarum ecclesiarum ornatibus pretiosis, calicibus  
deauratis, multis quoque libris dotavit" /s.624/; Zapis Biblii  
dla Gniezna: "bibliam decoram ecclesiae Gneznensi legavit" /s.635/.
- 165 F.Piekosiński, Rachunki dworu, s.562, 563, 565, 566.
- 166 B.Ulanowski, Najdawniejsza księga sądowa miasta Biecza,  
w: Archiwum Komisji Prawnej AU, t.V, nr 455, Kraków 1897.
- 167 Zob. wyżej, przyp. 33.
- 168 Długosz, Historiae Polonicae libri XII, wyd.cyt., t.III,  
s.475.
- 169 W.Taszycki, Psalterz floriański nie jest zabytkiem śląs-  
kim. "Język Polski" 29 /1949/, 1-13; tenże, Psalterz floriański  
jest zabytkiem małopolskim, ibidem, s.122-125. B.Miodońska łączy  
iluminacje ornamentalne "Psalterza" z krakowską pracownią Mistrza  
Biblii Hufterów - zob. Sztuka w Krakowie w latach 1350-1550. Kata-  
log wystawowy Muzeum Narodowego w Krakowie, Kraków 1964, s.94-95;  
B.Miodońska, Iluminacje krakowskich rękopisów z I połowy w. XV w  
Archiwum Kapituły Metropolitalnej na Wawelu, Kraków 1967, s.27,29.
- 170 A.Birkenmajer, Psalterz floriański jako zabytek kaligra-  
fii, w: tenże, Studia bibliologiczne, Wrocław 1975, s.144 /prze-  
druk z: Psalterz floriański, pod red. L.Bernaackiego, Lwów 1939/.
- 171 "Explicit liber de tempore per manus Przibisłai Kathe-  
dralis compilatus per reverendum in Christo patrem diuina provi-  
dentia mstislaum abbatem tincensem" - Antyfonarz opata Mécisła-  
wa znajdował się niegdyś w Bibliotece Uniwersyteckiej we Lwowie -  
zob. W.Podlacha, Miniatury tynieckich ksiąg liturgicznych w Biblio-  
tece Uniwersyteckiej we Lwowie, w: Księga Pamiątkowa ku czci Boles-  
ława Orzechowicza, t.II, Lwów 1916, s.195-210, cyt. kolofon, s.  
202.
- 172 J.Polkowski, Katalog rękopisów, nr 47, s.48 i nr 54,  
s.50 /"Johannes Samborita scripsit et complevit"/.
- 173 J.Ptaśnik, Cracovia impressorum, nr 9 i 10; B.Przyby-  
szewski, Wypisy źródłowe, I, nr 69 i 72.
- 174 J.Ptaśnik, Cracovia artificum, I, nr 641 /1475/ i 715  
/1478/.

- 175 J.Ptaśnik, Cracovia artificum, I, nr 960.
- 176 "Vencencius Zydek notarius de Osszvanczim alias de Poznania" - B.Przybyszewski, Wypisy źródłowe, I, nr 73; "Venceslaus notarius /de/ Poznania alias de Osszvanczim", ibidem, nr 76; "Venceslaus Zidek cathedralis", ibidem, nr 162; "Venceslaus Zidek scriptor librorum" - ibidem, nr 168, Zob. też ibidem, n-ry 169, 170, 185; II, n-ry 1, 4, 25, 28, 81, 89, 119, 132, 137, 201, 221, 224, 248; J.Ptaśnik Cracovia artificum, I, n-ry 1107, 1122, 1126, 1160, 1322; J.Ptaśnik, Cracovia impressorum, n-ry 86, 155.
- 177 J.Ptaśnik, Cracovia artificum, I, nr 1160 /17.VI.1494/: sprawa o "nonnulas pecuniarum summas, pannos et arras ad rationem laboris et scripture scribendi sexternos missalium", które Wacław Żydek przyjął od Jana z Bełza; nr 1322 /30.I.1498/: zakończenie tej sprawy.
- 178 J.Ptaśnik, Cracovia artificum, I, nr 1107 /1492/, nr 1126 /1493/.
- 179 J.Przybyszewski, Wypisy źródłowe, I, nr 76 /1476/: mszał dla mansjonarza Augustyna; 162 /1493/: mszał dla wikarego Jana Tarnowity "in propria ipsius scriptoris materia" za ceną 17 florenów; 168 /1496/ i 169-170 /1497/: mszał dla Wawrzyńca prebendarza kaplicy Świętego Krzyża.
- 180 B.Przybyszewski, Wypisy źródłowe, II, nr 132 i 137 /1511/, 248 /1515/: mszał dla Pawła plebana z Irządza.
- 181 J.Ptaśnik, Cracovia artificum, I, nr 1107 /29.X.1492/.
- 182 J.Ptaśnik, Cracovia impressorum, nr 86 /1501/: chodźnik o "libelli de Domina et septem psalmodum in polonico idiomate scripti".
- 183 B.Przybyszewski, Wypisy źródłowe, II, nr 1.
- 184 B.Przybyszewski, Abraham, krakowski pisarz ksiąg, "Sprawozdania PAU" 52 /1951/, nr 2, s.76-77.
- 185 Hasło "Abraham" w Encyklopedii wiedzy o książce /s. 1/ informuje błędnie, nazywa go dominikaninem czynnym w konwencie Świętej Trójcy w Krakowie. W notatkach sądowych Abraham występuje wyraźnie jako człowiek świecki, mieszczanin: "Discretus Abraham de arce Cracoviensi scriptor librorum cathedralium" - B.Przybyszewski, Wypisy źródłowe, II, nr 188 /1513/.

- 186 B.Przybyszewski, Wypisy źródłowe, II, nr 13 /19.X. 1501/, patrz też nr 10.
- 187 B.Przybyszewski, Wypisy źródłowe, II, nr 168 /15.III. 1513/, 170 /11.IV.1513/.
- 188 B.Przybyszewski, Abraham..., s.76; tenże, Wypisy źródłowe, II, nr 10, 13.
- 189 Antyfonarz Gnieźnieński /zachowane 4 tomy, Gniezno ms 94-97/ wykonał Abraham na zamówienie kanonika Klemensa z Piotrkowa - dwukrotnie się też podpisał jako kopista i wykonawca zapisu muzycznego: "Abraham scripsit et notavit 1505 laus Deo" /ms 94, f.57/, "Abraham 1506 in VI<sup>a</sup> ascensionis Domini notavit. Doctor Clemens de Pyotrzkow comparavit" /ms 96, f.289<sup>v</sup>/ - T.Trzeciński, Katalog rękopisów, s.116-120.
- 190 B.Przybyszewski, Wypisy źródłowe, II, nr 141.
- 191 Graduał płocki wykonał Abraham na zlecenie biskupa Brazma Ciołka; zob. A.Vetulani, Średniowieczne rękopisy płockiej biblioteki katedralnej, "Roczniki Biblioteczne" 7/1963/, nr 94, s.431.
- 192 B.Przybyszewski, Wypisy źródłowe, II, nr 157.
- 193 L.Lepszy, Iluminowane rękopisy księgozbioru oo. dominikanów w Krakowie, Kraków 1926, s.7, 15; M.Gębarowicz, Nowo odnaleziony zabytek iluminatorstwa epoki Zygmuntońskiej. "Prace Komisji Historii Sztuki Wrocł. TN" 2 /1960/, s.69-72.
- 194 B.Przybyszewski, Wypisy źródłowe, II, nr 116, 118.
- 195 B.Przybyszewski, Wypisy źródłowe, II, nr 180: tekst ten był "in tredicim foliis pergameni per prefatum Martinum scripte et notate".
- 196 J.Ptaśnik, Cracovia impressorum, nr 93 /8.IV.1502/, krótki życiorys Stanisława kreślą: B.Przybyszewski, Wypisy źródłowe, I, s.38-39, przypis; T.Dobrowolski, Życie, twórczość i znaczenie społeczne artystów, s.111.
- 197 Kodeksy nr 42-44 Biblioteki Kapitulnej w Krakowie - I.Polkowski, Katalog rękopisów, s.45-47. Podpis kopistów /nr 42, k.1<sup>v</sup>/, po zapisie dedykacyjnym wspominającym zmarłego fundatora, Jana Olbrachta: "Stanislaus scripsit notavitque - Thomas complevit".

Zob. Z.Budkowa, W sprawie podpisu pisarzy Graduału Olbraхта. "Pamiętnik Literacki" 52 /1961/, s.279-280.

<sup>198</sup> W.Terlecki, Miniatury graduau z fundacji króla Jana Olbraхта, Lwów 1939; Z.Rozanow, Treści literackie miniatur Graduału Olbraхта. "Pamiętnik Literacki" 51 /1960/, s.203-247; B. Miodońska, w: Sztuka w Krakowie 1350-1550, s.104-105.

<sup>199</sup> Kodeksy Biblioteki Kapitulnej w Krakowie, nr 48 i 49; I.Polkowski, Katalog rękopisów, s.48-49; B.Miodońska, Iluminacje krakowskich rękopisów, s.54-58.

<sup>200</sup> F.Kopera, Dzieje malarstwa w Polsce, cz. I, Kraków 1925, s.64-68.

<sup>201</sup> B.Przybyszewski, Wypisy źródłowe, I, nr 44 /16.X.1467/: "sex marcas communis pecunie pro libro missalis...honorabili domino Nicolao Schetessa vicario castrensi".

<sup>202</sup> B.Przybyszewski, Wypisy źródłowe, I, nr 63 /20.VI.1474/. B.Miodońska /Iluminacje krakowskich rękopisów, s.58/ przypuszcza, że mogło tu chodzić o wykonanie graduau łączycykiego. Być może, że również inne zapisy archiwalne dotyczące różnych płatności na rzecz Mikołaja Seteszy odnoszą się do jego pracy kopisty-kalifrafa: Wypisy źródłowe, I, nr 38 /2.X.1465/, 55 /7.IX.1470/.

<sup>203</sup> J.Ptaśnik, Cracovia artificum, I, nr 836.

<sup>204</sup> W roku 1523 zobowiązał się on wykonać antyfonarz za ceną 50 florenów dla "provido Paulo dicto Lathko, opidano de Busko"; przy tym Paweł z Przecławia miał "antiphonarum libenter in pergameno scribere, notare, illuminare, introligare ac realiter et cum effectu in toto, prout decet, comparare" - J.Ptaśnik, Cracovia impressorum, nr 244.

<sup>205</sup> MPH, t. V, s.979 /1492 r./.

<sup>206</sup> "Ad mandatum illustris principis Alexandri serenissimi Polonie regis nati opusculum oracionum per Joannem Zlotcowski scriptum, anno salutis M<sup>o</sup>CCCC<sup>o</sup> nonagesimo primo finit". Kodeks w Bibliotece British Museum Add. 38603. Zob. K.Dobrowolski, Modlitewnik królowicza Aleksandra. Ustęp z dziejów polskiej kultury umysłowej w drugiej połowie XV wieku, Kraków 1928 /Nadbitka z "Przeglądu Bibliotecznego" 1927, I/.

207 "Finit feliciter opusculum pontificale per Joannem Złotkowski prepositum in monte sancte margarethe scriptum et completum ... ad mandatum principis illustrissimi ac reverendissimi in christo patris et domini domini Frederici..." Kodeks Archiwum Kapitulnego na Wawelu, nr 14 - I.Polkowski, Katalog rękopisów, s.25-36; Z.Obertyński, Pontyfikaty krakowskie XV wieku. Quaestiones selectae, w: Prawo Kanoniczne, Warszawa 1961, s.372-378.

208 I.Polkowski, Katalog rękopisów, nr 6, s.28.

209 Chodzi tu o pergaminowy rękopis "Viaticus" /dawniej w Bibliotece Miejskiej we Wrocławiu/, zakończony kolofonem: "Finitus est liber iste in vigilia S.Bartholomei per manus Petri Knowff pictore de Poznania a.d. MCCCCXXII" - M.Bersohn, op.cit., s.43. Zob. też: K.Kaczmarczyk, Malarze poznańscy w XV w. i ich cech. "Kronika miasta Poznania", II /1924/, nr 5/6, s.92. Mimo odrębności obu zawodów kopisty i iluminatora, czasem jedna osoba wykonywała oba zajęcia, por.też Colophons de manuscrits, t.II, nr 5058: "Iste liber est finitus atque scriptus per manus Georgii illuminatoris de Vienna a.d. 1421".

210 K.Kaczmarczyk, Malarze poznańscy, s.105; A.Głowacka, Bartłomiej, w: Słownik pracowników książki polskiej, pod red. I.Treichel, Warszawa-Lódź 1972.

211 B.Ulanowski, Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta, w: Archiwum Komisji Historycznej, t.VI, Kraków 1891, s. 93.

212 J.Zathey, Katalog rękopisów średniowiecznych Biblioteki Kónnickiej, Wrocław 1963, s.231; por.też MPH, t. V, s.972.

213 "Item veniens ad iudicium bannitum N i c o l a u s c a t h e d r a l i s et recognouit..." - Księgi ławnicze miasta Starej Warszawy z XV w., t.I /1427-1453/ wyd. s.Ehrenkreutz, Warszawa 1916, s.177, nr 1177.

214 Były to: "Speculum iudiciale" Wilhelma Duranda, ukończone w 1430 r. i "Biblia" /zwana "Biblią" Tadeusza Czackiego - od jej późniejszego właściciela/ ukończona w 1430 r. - F. Kopera, Dzieje malarstwa w Polsce, Kraków 1925, t.I, s.58 i ryc. 47-48; Z.Obertyński /Pontyfikaty krakowskie, s.359/ ustalił poprawną lekcję nazwiska: Andrzej z Żarnowa /nie z Żarnowca, jak Kopera i inni/ i sprostował błędy Kopery dotyczące biografii Grzegorza, który oba kodeksy zamówił u Andrzeja.

215 "magister Johannes notarius cathedralis", "discretus Johannes cathedralis" i tenże sam "magister Johannes Szepher illuminator librorum" - W. Rolny, Acta officii consistorialis Leopoliensis antiquissima, vol. I: 1482-1489, Lwów 1927, nr 1772, 1996, 1685, 1756.

216 W. Rolny, Acta officii, nr 1685 /1486 r./; jako introli-gator występuje Jan w numerach 913, 914, 923.

217 W. Rolny, Acta officii, nr 1996 /1487 r./.

218 W. Rolny, Acta officii, nr 2710 i 2711 /1489 r./.

219 W 1489 r. zobowiązał się "complere et finire psalterium in scribendis sexternis cum illuminaturis propriis sumptibus et impensis" - W. Rolny, Acta officii, nr 2437; do Bernarda odnoszą się też numery 1997, 2177, 2201, 2212, 2261, 2482.

220 B. Ulanowski, Acta capitulorum, II, nr 927.

221 T. Dobrowolski, Życie, twórczość i znaczenie społeczne artystów, s. 65, 153-154. Przykłady /ostatnie pochodzą z XVIII w./ podają: F. Kopera, L. Lepszy, Iluminowane rękopisy księgozbiorów oo. dominikanów i oo. karmelitów w Krakowie, Kraków 1926.

222 L. Lepszy, Cech malarski w Polsce, Kraków 1897 /nadbitka z "Wiadomości Numizmatyczno-Archeologicznych"/; K. Kaczmarczyk, Malarze poznańscy w XV w. i ich cech. "Kronika miasta Poznania" II, /1924/, nr 5/6, s. 85-117; B. Dąbówna, Warsztat malarza cechowego w Polsce, s. 332-333. Nie było u nas odrębnych organizacji dla producentów rękopisów, jak na przykład utworzona w 1383 gildia w Paryżu czy w Brugii, powstała przed 1455 rokiem - obu im patronował św. Jan Ewangelista.

223 Wzorowy przegląd problematyki badawczej w tym zakresie - który równocześnie służyć może jako wzór kwestionariusza badawczego dał M. Smeyers, La Miniature, Brepols-Turnhout 1974.

224 J. Ptaśnik, Cracovia artificum, I, nr 1126 i 1046.

225 J. Ptaśnik, Cracovia artificum, I, nr 836.

226 J. Ptaśnik, Cracovia artificum, I, nr 960. Jan z Bełza łączył zajęcie introli-gatora i wydawcy z funkcją duchownego niższego stopnia; w źródłach występuje on jako "introli-gator librorum" /ibidem, nr 931, 937, 960/, "altarista ad s. Mariam" /nr 1160/ i "lector missarum ad s. Mariam" /nr 997/.

- 227 B.Ulanowski, *Acta capitulorum*, II, nr 318.
- 228 J.Ptaśnik, *Cracovia artificum*, I, nr 320.
- 229 J.Ptaśnik, *Cracovia artificum*, I, nr 937 /"introligator librorum"/, nr 931 /"venditor librorum"/.
- 230 Zapewne z tego powodu miał sprawę sądową z introligatorem krakowskim Janem z Bełza /nr 931/, który - jak widzieliśmy wyżej, przyp. 226 - występował też w roli wydawcy - organizatora produkcji rękopiśmiennej.
- 231 Dzieje tego rzemiosła w Polsce oczekają jeszcze na osobne opracowanie. Kilka szczegółów i nazwisk polskich pergaministów podał L.Lepszy, *Pergaminiści i papiernicy krakowscy w ubiegłych wiekach i ich wyroby*. "Rocznik Krakowski" 4 /1900/, s.233-248. Innych pergaministów polskich trzeba szukać w wydawnictwach źródła archiwalnych - jak J.Ptaśnika, *Cracovia artificum* i *Cracovia impressorum*, B.Przybyszewskiego, *Wypisy źródłowe itp.*
- 232 F.Piekosiński, J.Ptaśnik, K.Piekarski, *Papiernie w Polsce XVI wieku*, wydał i uzupełnił W.Budka, Wrocław 1971; J.Siniarska-Ozaplicka, *Filigramy papierni położonych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej od początku XVI wieku do połowy XVII wieku*, Wrocław 1969.
- 233 *Katedralis krakowski Wacław Żydek* pisał psalterz chórowy dla kościoła w Skarbimierszu "sumptibus propriis videlicet pergamento, incausto, cinobrio, lasurie et aliis coloribus" - J.Ptaśnik, *Cracovia artificum*, I, nr 1107. Pisząc jednak mszał na klecenie Macieja z Drohiczyzna kopiował go "in pergamento dicti Mathe" ibidem, nr 1126.
- 234 Zob. L.Gilissen, *La composition des cahiers, le pliage du parchemin et l'imposition*. "Scriptorium" 26 /1972/, s.3-33; także: J.Thomas, *Une etape vers le procédé d'imposition?* "Scriptorium" 12 /1958/, s.254-259.
- 235 Problem ten dla rękopisów rzymskich późnego antyku i wczesnego średniowiecza opracował R.W.H.P. Scheller, *Opmaak en mise-en-page. Een onderzoek naar de beginselen der vroegste boekkunst*, Amsterdam 1966.
- 236 G.Ouy, *Une maquette de manuscrit à peinture*, w: *Mélanges d'histoire du livre et des bibliothèques offerts à M.Frants Calot*, Paris 1960, s.43-51; M.Smeyers, *op.cit.*, s.35.



- 237 Gniezno, ms 55, z lat 1408-1409; T.Trzeciński, Katalog rękopisów, s.79-81.
- 238 Kodeks BJ 2603, s.104. Por. tu też wyznanie innego kopisty z początku XV w.: "Exorsatum me habebatis si aliquid incorrectum inveneritis quia ex exemplari corrupto et currenti calamo haec completa sunt" - Colophons de manuscrits, t.IV, nr 12311 /Kodeks z Lipska, pisany "per me Laurentium Nicolai de Leydis"/. O aktywnej postawie kopisty wobec tekstu zob. E.Kennedy, The scribe as editor, w: Mélanges de langue et de littérature du Moyen Age et de la Renaissance offerts à J.Frappier, t.1, Genève 1970, s.525-531.
- 239 Zob. Le Livre. Bibliothèque Nationale /Catalogue d'exposition/, Paris 1972, s.22.
- 240 Euklides w kodeksie BJ 568 "copiatus in 32 diebus feriabilibus in Brunswik per manus mgra Ludolfi de Berchtorpe" /1465/; Augustyn w kodeksie BJ 2398 - "infra 21 diem hy XV libri bb. presulis Augustini Aurely Yponensis transumpti sunt Gnesne" /1475/; Samson wikary z Hyczyny oświadczył, że "infra VII septimanas scribet VII sexternes sermoneum" - B.Ulanowski, Acta capitulorum, III, nr 490.
- 241 M.Smeyers, op.cit., s.31.
- 242 Gniezno, ms 168; T.Trzeciński, Katalog rękopisów, s.49-50.
- 243 Paryż, BN ms lat 8504 - na karcie 96<sup>v</sup> uwaga: "Ista figura male est facta". Zob. M.Smeyers, op.cit., s.31.
- 244 Zob. tu notatki o kopistach zakonnych w "Chronicon monasterii Claratumbensis" - MPH, t.VI, s.440-464.
- 245 H.Pieńkowska, Średniowieczna pracownia miniatorska w Krakowie, Kraków 1951. "Rocznik Krakowski" t.XXXII, z.2.
- 246 Podobnie było też w innych krajach - Wilhelm Wittwer pisze w "Catalogus abbatum SS Udalrici et Afrae" /Augsburg/, że w latach 1487-1494 "plura breviarum diurnalium pro diversis fratribus officialibus ex licentia abbatis scripta sunt per scriptores seu cathedrales, que omnia solvit et pergamenum ad illa voluntarie dedit", zob. W.Wattenbach, Das Schriftwesen, s.481.

247 M.Hornowska, H.Zdzitowiecka-Jasieńska, op.cit., s.337.

248 Universitätsbibliothek Greifswald, Ms theol. Qu 1034 /dawniej 39/, f.30<sup>r</sup>: "finita et scripta... per manus Nicolai s e r v i t o r i s e o c l e s i e T r z e m e s z n e n s i s".

249 K.Löffler, Das Schrift- und Buchwesen der Brüder vom gemeinsamen Leben. "Zeitschrift für Bücherfreunde" 11/1907//; G.I. Lieftinck, Windesheim, Agnietenberg en Marienborn en hun aandeel in de Noordnederlandse boekverluuchting, w: Danowerc. Opstellen aangeboden aan Prof. Dr. D.Th. Enklaar..., Groningen 1959, s.188-207; W. Oeser, Die Brüder des gemeinsamen Lebens in Münster als Bücherschreiber, Münster/Westfalen 1959; W. Lourdaux, De Broeders van het Gemene Leven. "Bijdragen. Tijdschrift voor Filosofie en Theologie" 33/1972/, s.372-416.

250 Zob. np. C. von Hensinger, Spätmittelalterliche Buchmalerei in oberrheinischen Frauenklöster."Zeitschrift für die Geschichte des Oberrheins", 1959, s.136-160. W rękopisie nekrologu norbertanek z Żukowa koło Gdańska, napisanym w końcu XVI - początku XVII wieku, dokonany został ręką z XVII w. zapis o siostrach-kopistkach w tym klasztorze: "Baua, Miloslawa et Margarita Zukowiense/s/ scriptores librorum". Notatki nekrologów są, jak wiadomo, bez dat rocznych; być może siostry te żyły i pisały w średniowieczu /są one bez nazwisk, choć notują je inne zapisy nekrologu/, może w XVI w. Pracowały one zapewne tylko na potrzeby klasztoru. Nekrolog wydał M. Perlbach, Das Totenbuch des Prämonstratenserinnen-Klosters Zuckau bei Danzig, Danzig 1906, cyt. notatka na s.45.

251 E.Szandorowska, Czy w Chełmnie nad Wisłą drukowano inkunabuły? "Rocznik Biblioteki Narodowej" IV: 1968, s.23-49; Z.Konwak, Drukarstwo na Pomorzu, w: Dawna książka i kultura, pod red. S.Grzeszczuka, A.Kawockiej-Gryczowej, Wrocław 1975, s.52-55. Ostatnio druki przypisywane Braciom Wspólnego Życia w Chełmnie odniesiono do warsztatu anonimowego drukarza działającego prawdopodobnie na Śląsku: A.Lewicka-Kamińska, Zagadka drukarza "Kazań" papieża Leona I /tzw. Typographus Leonis I papae: Sermones/. "Roczniki Biblioteczne" IX: 1976, s.495-561.

252 Jak dotąd, jeden tylko rękopis przypisano - na podstawie jego oprawy - bibliotece klasztoru Braci Wspólnego Życia w

Chełmie; jest to kodeks z Gdańska /Bibl. PAN, Mar. D 4/ "Officium Beatae Marie Virginis" - E.Szandrowska, Biblioteka i pracownia in-troligatorska Braci Wspólnego Życia w Chełmie. "Rocznik Bibliote-ki Narodowej" IX 1973, s.285. Nie wiadomo jednak, czy rękopis ten pisany był w Chełmie czy przywieziono go z Zwolle.

253 Przykładowe zestawy cen książek rękopiśmiennych w Polsce XV w. podają: M.Hornowska, H.Zdzitowiecka-Jasińska, op.cit., s. 412-416; K.Dobrowolski, Z dziejów książki średniowiecznej, Kraków 1924 /nadbitka z "Exlibris" z.VI/. Zob. też C.M. Cipolla, Money, Prices and Civilisation in the Mediterranean World, Princeton 1956, r.V, s.57-63.

254 M.Flođr, A propos des prix de manuscrits au moyen âge. "Sbornik prac filos. fakulteta Brnenskí Univ." 1963, C 10, s.25-31; F.Šmahel, Ceny rukopisných knih v Āechách do roku 1500. "Sbor-nik historický" 14/1966/, s.5-48.

255 Za tzw. Biblię Hutterów /Kraków, Bibl. Czartoryskich, nr 1197/ zapłacono w 1440 roku 100 florenów; wykonanie zaś antyfonarza w Krakowie w 1483 r. kosztowało 30 florenów węgierskich /Cra-covia artificum, I, nr 836/.

